

W środę w stolicy zakończył się II Zjazd PZPR

W ostatnim dniu obrad

Zjazd wybrał naczelne władze

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Protokół Komisji Skrutacyjnej Krocąc drogą wytyczoną przez II Zjazd wybranej na II Zjeździe PZPR w dniu 16 marca 1954 roku

Komisja Skrutacyjna w składzie: tow. Cebo Wojciech — przewodniczący, Grudziński Jan, Kozłowska Janina, Malinowski Bolesław, Piasecki Stanisław, Makowski Henryk, Bałdys Narcyza, Waleczak Czesław, Malicki Alojzy — członkowie, stwierdza co następuje:

Na konferencjach powiatowych i miejskich oraz dzielnicowych w Warszawie i Łodzi wybranych zostało na II Zjazd PZPR 1277 delegatów. W głosowaniu brało udział 1262 delegatów. Głosów ważnych oddanych 1262. Nieważnych nie było.

Komisja Skrutacyjna stwierdza, że na członków Komitetu Centralnego zostali wybrani tow. tow.:

1. ALBRECHT JERZY
2. ALSTER ANTONI
3. BARANOWSKI FELIKS
4. BERMAN JAKUB
5. BIERUT BOLESŁAW
6. BLINOWSKI FRANCISZEK
7. BORDZIŁOWSKI JERZY
8. CHEŁCHOWSKI HILARY
9. CYRANKIEWICZ JOZEF
10. DANISZEWSKI TADEUSZ

DEPESZA

Ministra Obrony Narodowej
Marszałka Polski
K. Rokossowskiego
do Ministra Obrony Narodowej
Mongolskiej Republiki Ludowej
gen. dywizji Bataa

MINISTER OBRONY NARODOWEJ MONGOLSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ GENERAL DYWIZJI TOWARZYSZ BATAA

Z okazji XXXIII rocznicy powstania bratniej Mongolskiej Armii Ludowej. Rewolucyjnej w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym, zasylam Wam i całemu składowi osobowemu armii najserdeczniejsze pozdrowienia.

Jednocześnie życzę Mongolskiej Armii Ludowej, złączonej braterstwem broni i idei z niezwykłą Armią Radziecką, dalszych sukcesów w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w obronie niepodległości swojej ojczyzny i pokoju.

Wiceprezes Rady Ministrów i minister obrony narodowej
KONSTANTY
ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

11. DĄBROWSKI KONSTANTY
12. DIETRICH TADEUSZ
13. DŁUSKI OSTAP
14. DOLINSKI ADAM
15. DWORAKOWSKI WŁADYSŁAW
16. FIEDLER FRANCISZEK
17. GAJZLER ROMAN
18. GEDE TADEUSZ
19. GIEREK EDWARD
20. HOFFMAN MIECZYSLAW
21. IZYDORCZYK JAN
22. JABŁONSKI HENRYK
23. JAROSIŃSKI WITOLD
24. JAROSZEWICZ PIOTR
25. JEDRYCHOWSKI STEFAN
26. JÓZWIAR FRANCISZEK
27. KALINOWSKI STEFAN
28. KASMAN LEON
29. KOSIŃCZAK WIKTOR
30. KOLE JULIAN
31. KOWARZ JAN
32. KOZŁOWSKA HELENA
33. KRUCZEK WŁADYSŁAW
34. KULIGOWSKI ANTONI
35. LANGE OSKAR
36. LEWIKOWSKI WACŁAW
37. LAPOT STANISŁAW
38. MACHNO JOZEF
39. MATWIN WŁADYSŁAW
40. MAZUR FRANCISZEK
41. MIETKOWSKI MIECZYSLAW
42. MIJAŁ KAZIMIERZ
43. MINC HILARY
44. MISIASZEK STEFAN
45. MODZELEWSKI ZYGMUNT
46. MORAWSKI JERZY
47. MOTYKA LUCJAN
48. NASZKOWSKI MARIAN
49. NOWAK ROMAN
50. NOWAK ZENON
51. OCHAB EDWARD
52. OKS MATEUSZ
53. OLSZEWSKI JOZEF
54. POPLAK STANISŁAW
55. POPLAWSKI STANISŁAW
56. PSZCZOLKOWSKI EDMUND
57. RADKIEWICZ STANISŁAW
58. RAPACKI ADAM
59. RECZEK WŁODZIMIERZ
60. ROKOSSOWSKI KONSTANTY
61. ROMKOWSKI ROMAN
62. RYBICKI MARIAN
63. SKRZESZEWSKI STANISŁAW
64. STRZELECKI RYSZARD
65. SZTACHELSKI JERZY
66. SZYMANOWSKI ZYGMUNT
67. SZYR EUGENIUSZ
68. ŚWIETLIK KONRAD
69. TITKOW WALENTY
70. TOKARSKI JULIAN
71. WASILKOWSKA ZOFIA
72. WIERBŁOWSKI STEFAN
73. WITASZEWSKI KAZIMIERZ
74. WOJAS PAWEŁ
75. ZAMBROWSKI ROMAN
76. ZAWADZKI ALEKSANDER
77. ZÓLKIEWSKI STEFAN

Komisja skrutacyjna stwierdza, że na zastępców członków Komitetu Centralnego zostali wybrani tow. tow.:

1. BENDEK BOLESŁAW
2. BODALSKI MIECZYSLAW
3. BRODZIŃSKI STANISŁAW

4. BUDZYŃSKA CELINA
5. DOMAGAŁA CZESŁAW
6. DOMIŃSKI JERZY
7. FINKIELSZTAJN JULIAN
8. GRANAS ROMANA
9. JABŁONSKI JAN
10. JAGIELSKI MIECZYSLAW
11. JASZCZUK BOLESŁAW
12. JAWORSKA HELENA
13. KACZMARSKI WILHELM
14. KALINOWSKI JÓZEF
15. KLECHA JAN
16. KOWALSKI BOLESŁAW
17. KRAJEWSKI MICHAŁ
18. KRUCZKOWSKI LEON
19. LEWIŃSKA PELAGIA
20. LOREK FELIKS
21. ŁASZEWICZ ARKADIUSZ
22. MINOR MARIAN
23. MOCHAR MIECZYSLAW
24. MUSIAŁOWA ALICJA
25. NAGORZANSKI JOZEF
26. NIESZPOREK RYSZARD
27. PIŁAWKA STANISŁAW
28. PIWOWARSKA IRENA
29. POPIEL MIECZYSLAW
30. PRYMA JERZY
31. PTASIŃSKI JAN
32. PUTRAMENT JERZY
33. RUMIŃSKI BOLESŁAW
34. SCHAFF ADAM
35. SENDEK JAN
36. SKOWRONSKI IGNACY
37. SOKORSKI WŁODZIMIERZ
38. STAREWICZ ARTUR
39. STASZEWSKI STEFAN
40. STAWIŃSKI EUGENIUSZ
41. SZYMAŃSKI STANISŁAW
42. TATARKÓWNA MICHALINA
43. TEPICHT JERZY
44. TKACZOW STANISŁAW
45. TRUSZ JAN
46. WACHOWICZ FRANCISZEK
47. WĄGROWSKI MIECZYSLAW
48. WERBLAN ANDRZEJ
49. WERFEL ROMAN
50. WYSOKIŃSKI STANISŁAW

Komisja skrutacyjna stwierdza, że na członków Komisji Rewizyjnej zostali wybrani tow. tow.:

1. ARSKI STEFAN
2. BALICKI ZYGMUNT
3. BAKOWSKI KAROL
4. BIELSKI LEON
5. CZERWIŃSKI MARIAN
6. ELCEWSKI MACIEJ
7. GÓRALSKI WŁADYSŁAW
8. KOWALCZYK STANISŁAW
9. ŁĘCZYCKI FRANCISZEK
10. MARZEC MIECZYSLAW
11. MATUSZEWSKI STEFAN
12. ORŁOWSKA EDWARDA
13. PRAGIEROWA EUGENIA
14. RÓZGA WACŁAW
15. RYGLISZYN JÓZEF
16. STACHACZ STANISŁAW
17. STASIAK LEON
18. WICHA WŁADYSŁAW
19. WOJCIECHOWSKI GRZEGORZ
20. ZARZYCKI JANUSZ
21. ZIELENIEC LEON
22. ŻARUK-MICHAŁSKI ALEKSANDER

Sprawozdanie
z ósmego dnia obrad na
stronie 2

GTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd AB

Poznań, piątek 19 III 1954 r.

Nr 67 [3123]

TOWARZYSZE DELEGACI!

Drugi Zjazd naszej partii zakończył swoje obrady. Obrady te potwierdziły całkowitą jedność myśli, nieugiętą jedność woli, niewzruszoną zwartość i spójność dążeń i uczuć, które ożywiały wszystkich bez wyjątku uczestników tego Zjazdu, które kierowały natchnieniem, ale tak niezwykle doniosła dla partii, dla całego kraju, dla narodu pracą Zjazdu.

Cóż odzwierciedla ten fakt, że mimo ostrych niekiedy słów krytyki, jakie padały z trybuny Zjazdu — krytyki pożytecznej i twórczej, bijącej śmiało w nader liczne jeszcze braki i niedomagania w naszej pracy państwowej i partyjnej — Zjazd podejmował swoje uchwały z tak pełną jednomyślnością? O czym świadczy, czego dowodzi ta przepojona wspólną troską i serdeczną miłością dla partii postawa delegatów na Zjazd, miłością dla jej dzieła, dla jej wielkich zadań, które ustalał i wytyczał nasz II Zjazd?

Świadczy ona, że partia nasza stała się wielką, niezłomną, twardą jak skała, spójną do głębi z narodem, bezgranicznie wierną jego potrzebom siłą, nieugiętą i niezawodną.

Zjazd wykazał, że od Kongresu Zjednoczeniowego partia nasza przeszła wielką drogę przewodząc narodowi w jego potężnej i ofiarnej pracy nad budownictwem socjalizmu w Polsce Ludowej, pomnożeniem jej sił jako niezłomnego ognia wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

II Zjazd wykazał, że niezwykła ideologia marksizmu-leninizmu przepaja szeregi naszej partii i jest jej natchnieniem i drogowskazem.

II Zjazd wykazał, że partia nasza kroczy niezłomnie po wypróbowanej, leninowskiej drodze umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako jedynej drodze prowadzącej

do zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

II Zjazd wykazał, jak w wieloletnich bojach o socjalizm z wrogiem klasowym i agenturą imperializmu uzmocniły się szeregi naszej partii, wyrosli, okrzepili i zahartowali się jej ludzie.

II Zjazd był wspaniałym wyrazem międzynarodowemu proletariackiego, naszej włości i solidarności z masami pracującymi krajów kapitalistycznych, naszej braterskiej współpracy z krajami demokracji ludowej, naszego coraz głębszego i silniejszego braterstwa i oddania dla twierdzy i opoki całej postępowej ludzkości w jej walce o pokój, postęp i demokrację — wielkiego Związku Radzieckiego.

II Zjazd podsumował dotychczasowe nasze owocne wysiłki w realizacji planu 6-letniego i wytknął jasny program działania na najbliższe lata.

II Zjazd wskazał na bezwzględna konieczność podniesienia rolnictwa i szybszego wzrostu stopy życiowej ludności. II Zjazd wniósł niewątpliwie twórczy wkład w podstawowe zadanie naszego budownictwa socjalistycznego — rozwijanie i umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

II Zjazd wykazał, że krytyka i samokrytyka jest potężnym narzędziem w walce partii o jej ciągłe doskonalenie się, usuwanie błędów i wypaczeń oraz pogłębianie więzi z masami pracującymi i z całym narodem.

II Zjazd wykazał, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest przewodnią siłą narodu, dźwignią rozwoju jego mocy i dobrobytu.

Na II Zjeździe bardziej niż kiedykolwiek ujawniła się niezaprzeczalna i potwierdzona przez cały przebieg naszego rozwoju prawda, że od siły i zwartości naszej partii zależy postęp i szczęście wszystkich ludzi pracy, postęp i szczęście całego narodu. To partia przewodziła

narodowi w jego walce wyzwolenczej, to partia przewodziła narodowi w dźwignaniu całego kraju z ruin i zniszczeń wojennych, to partia była duszą wielkiego dzieła przemysłowego Polski, to partia mobilizuje dziś wszystkie siły w narodzie dla realizacji wielkiego zadania szybszego podniesienia rolnictwa, szybszego wzrostu stopy życiowej, zwycięskiego zakończenia wielkiego planu 6-letniego.

Kontynuując najpiękniejszą postępową tradycję narodu polskiego, partia stanowi dziś trzon Frontu Narodowego i jest główną siłą, kierującą w ścisłej łączności z narodem wszystkimi organizacjami mas pracujących państwowymi i społecznymi.

Tę świadomością winna się kierować cała partia, tę świadomością będzie kierować się wybrani przez Zjazd Komitet Centralny naszej partii przy nowym rozstawieniu naszych sił, przy realizowaniu zadań, wytyczonych przez Zjazd.

Krocąc drogą wytyczoną przez II Zjazd umacniajmy sojusz robotniczo-chłopski, podnośmy nieustannie naszą produkcję rolną oraz poziom życiowy i kulturalny mas pracujących, podnośmy nieustannie moc gospodarczą i obronną naszego państwa ludowego.

Pogłębiajmy wśród milionów mas ludowych, wśród członków partii i bezpartyjnych zrozumienie roli naszej partii w budownictwie nowego życia w Polsce Ludowej!

Budźmy w całym narodzie zrozumienie olbrzymiego znaczenia jednoczących nas wielkich idei, które opromieniają całe nasze życie a którymi partia oświeca drogę rozwoju i rozkwitu naszej Ojczyzny! Wyrazem tych idei jest statut naszej partii przyjęty przez II Zjazd.

Umocniajmy codziennie i w każdej dziedzinie nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim umacniajmy codziennie i w każdej dziedzinie naszą braterską, bojową więź z bohaterką i wytyczającą drogę całej ludzkości Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przewodniczka narodu polskiego!

Niech żyje Komitet Centralny — kolektywne kierownictwo naszej partii!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje naród polski!

Naprzód do nowych zwycięstw!
Naprzód do socjalizmu!
(Wszyscy wstają. Burzliwa, długo nie milknąca owacja.)



Na trybunie: członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab.

Przebieg ostatniego dnia obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 17 marca br. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wznowił obrady w godzinach popołudniowych. Przewodnictwo obrad obejmuje, witany długotrwałymi, serdecznymi oklaskami wszystkich zebranych, BOLESŁAW BIERUT.

Przemówienia powitalne wygłaszają gorąco witani przedstawiciele bratnich partii: Komunistycznej Partii Austrii, Komunistycznej Partii Norwegii, Komunistycznej Partii Danii, Szwajcarskiej Partii Pracy, Komunistycznej Partii Triestu i Komunistycznej Partii Argentyny.

Członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Austrii Erwin Zucker-Schilling stwierdza m. in., że propozycje Związku Radzieckiego na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych zgodne są z interesami nie tylko narodu austriackiego, lecz również wszystkich narodów, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej po marcu 1938 roku. Oklaskami przyjmują zebrani oświadczenie mówcy, że naród austriacki nie pozwoli, by frymarzono jego wolnością w interesie imperializmu amerykańskiego.

Just Lippe, sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Norwegii, podkreśla, że każdy sukces i każde zwycięstwo narodu polskiego jest dla norweskiej klasy robotniczej potężnym bodźcem do wzmożenia walki o przyjaźń między wszystkimi narodami.

„Niechaj każdy z nas — mówi Just Lippe — każdy w swoim kraju i w swej dziedzinie pracuje tak, ażeby przez naszą działalność przetrwać nowe tysiące i setki tysięcy ludzi o tym, że sprawa pokoju leży w ich rękach.”

„Potężnie w naszym kraju opór przeciwko udziałowi Danii w pakcie atlantyckim — stwierdza członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Danii, Johannes Hansen. Nie sądzę, aby udało się imperialistom amerykańskim urzeczywistnić ich zamiary wobec naszego narodu. Nie udało się to Hitlerowi i jego „nadmudziom” i tak samo nie udało się to Mc Carthy’emu i jego „nadmudziom”.

Etienne Lenthion, członek Biura Politycznego Szwajcarskiej Partii Pracy, zapewnia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i za jej pośrednictwem cały naród polski, że szwajcarska klasa robotnicza walczyć będzie wraz ze wszystkimi narodami o utrwalenie pokoju.

Maria Bernetti, zastępca sekretarza Komunistycznej Partii Triestu, przekazuje w imieniu włoskich, słoweńskich i chorwackich komunistów i całej ludności wolnego obszaru Triestu gorące pozdrowienia dla narodu polskiego i jego partii. Zapew-

Gdańsk otrzyma nową dzielnicę mieszkaniową

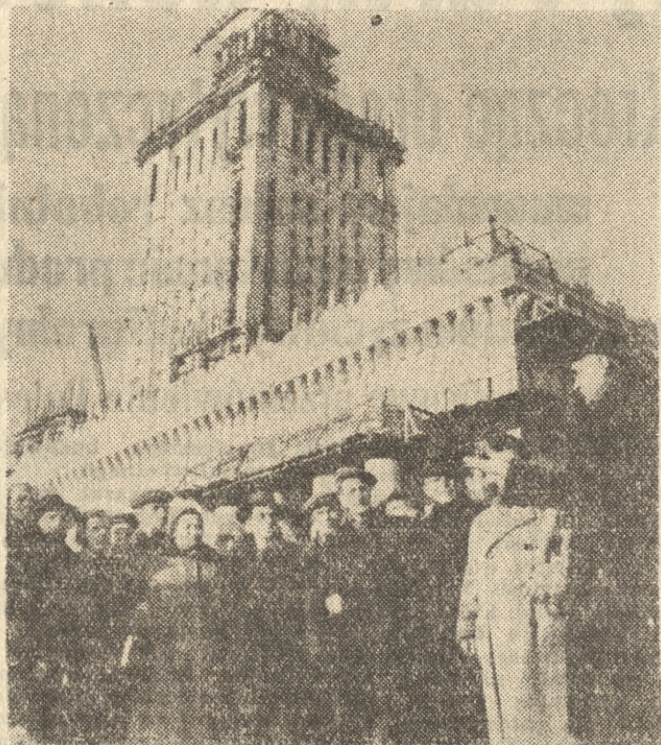
W Gdańsku przystąpiono do budowy nowej dzielnicy mieszkaniowej, która otrzymała nazwę Gdańsk-Północ. Plac budowy obejmuje rozległe tereny pomiędzy dworcem głównym, ratuszem staromiejskim oraz ulicami Wałowa i Łagiewnik.

W pięknych, nowoczesnych domach zamieszka tu ok. 16 tys. mieszkańców. W dzielnicy Gdańsk-Północ wybudowane zostaną m. in. 3 szkoły podstawowe, liceum ogólnokształcące, 4 przedszkola i 4 żłobki.

W nowej dzielnicy powstanie szereg placówek kulturalnych, m. in. Dom Kultury Stoczniowa i Muzeum Archeologiczne. Piękne pomieszczenia otrzyma Filharmonia Bałtycka oraz Teatr Dramatyczny.

nia ona, że ludność Triestu nie zaprzestanie walki z anglo-amerykańskimi i titowskimi okupantami o wolność i niezawisłość.

Alcira de la Pena, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Argentyny,



CAF — fot. Zyg. Wdowiński

Delegaci na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwiędli Warszawa.

Na zdjęciu: grupa delegatów w czasie zwiędzania Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

podkreśla m. in., iż układy handlowe zawarte ostatnio między Argentyną a Związkiem Radzieckim, Polską i Czechosłowacją przekonują cały naród argentyński o możliwości rozwoju narodowej ekonomiki bez potrzeby podporządkowania się dyktatorowi USA. Nawiązując do fiaska polityki amerykańskiej na konferencji w Caracas, de la Pena mówi: „Minęły już czasy, kiedy można było bezkarnie ujarzmić narody”.

Po odczytaniu depesz od partii komunistycznych Holandii, Izraela i Japonii, Bolesław Bierut udziela głosu przewodniczącemu komisji skrutacyjnej — Wojciechowi Cebo. Odczytuje on protokół komisji skrutacyjnej z wybo-

rów do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Komisji Rewizyjnej.

Ogłoszone wyniki wyborów delegacji przyjmują długotrwałymi oklaskami.

Obrady II Zjazdu PZPR dobiegają końca. Na trybunie wchodzi, witany owacyjnie, Bolesław Bierut i wygłasza przemówienie końcowe.

W czasie przemówienia raz po raz zrywają się gorące oklaski, gdy padają słowa o twierdzy i opoście całej postępowej ludzkości w jej walce o pokój, postęp i demokrację — o wielkim Związku Radzieckim — długo trwa manifestacja braterstwa i oddania dla pierwszego kraju socjalizmu.

Na boje wezwanie Bolesława Bieruta: „Naprzód do nowych zwycięstw! naprzód do socjalizmu!” — delegaci odpowiadają entuzjastyczną owacją.

Bolesław Bierut ogłasza II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za zamknięty. Potężnie rozbrzmiewa śpiew Międzynarodówki.

II Zjazd PZPR — przewodniej siły narodu polskiego — zakończył obrady. Delegaci — przedstawiciele polskiego ludu pracującego wracają do swych warsztatów pracy w miastach, do swych gospodarstw na wsi — świadomi nowych wielkich zadań, jakie przed nimi, przed wszystkimi członkami partii, przed całym narodem postawił Zjazd.

W kopalniach i hutach, w fabrykach artykułów powszechnego użytku, w indywidualnych i zespołowych gospodarstwach chłopskich, w ośrodkach maszynowych i państwowych gospodarstwach rolnych — ludzie pracy całej Polski stają do nowego, doniosłego etapu walki o szybszy wzrost stopy życiowej, o szybsze podniesienie produkcji naszego rolnictwa, o zwycięskie zakończenie Planu 6-letniego. Wkraczają na drogę do nowych zwycięstw.

Przeszło 99 proc. wyborców oddało swe głosy na Ogólnonarodowy Blok Komunistów i Bezpartyjnych

Komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje następujący komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR:

W niedzielę, 14 marca 1954 r. odbyły się w całym kraju wybory deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR.

W celu przeprowadzenia wyborów utworzono 1347 okręgów wyborczych, w tym 708 okręgów wyborczych do

Rady Związku oraz 639 okręgów wyborczych do Rady Narodowej.

Wybory odbyły się we wszystkich okręgach wyborczych. Głosowanie rozpoczęło się w całym kraju o godz. 6 rano czasu miejscowego i zakończyło się o godz. 24.

Według danych, jakie napłynęły od okręgowych komisji wyborczych, w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 120 321 192 wyborców, co stanowi 99,98 proc. ogólnej liczby uprawnionych do głosowania.

Według danych tymczasowych, na kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR, zgłoszonych przez Ogólnonarodowy Blok Komunistów i Bezpartyjnych, głosowało przeszło 99 proc. wyborców biorących udział w wyborach. Tak więc Ogólnonarodowy Blok Komunistów i Bezpartyjnych odniósł całkowite zwycięstwo.

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR odbyły się we wszystkich okręgach w atmosferze dużej aktywności politycznej ludności i wykazały jej wysoki poziom organizacyjny.

Ostateczne wyniki wyborów i listę imienną deputowanych wybranych do Rady Najwyższej ZSRR, Centralna Komisja Wyborcza opublikuje 18 marca 1954 r.

Echa oświadczenia rządu polskiego w sprawie projektu układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie

Europejska opinia publiczna wykazuje żywe zainteresowanie oświadczeniem rządu polskiego z dnia 9 bm., wyrażającym gotowość wzięcia udziału w układzie ogólnoeuropejskim o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Prasa radziecka oraz prasa krajów demokracji ludowej, a także demokratyczna prasa krajów kapitalistycznych zamieszcza w całości, bądź w obszernych skrótach tekst oświadczenia rządu PRL w sprawie konferencji berlińskiej i w sprawie poparcia radzieckiego projektu układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Również prasa burżuazyjna wypowiada się na temat oświadczenia rządu PRL, donosząc o wręczeniu przez poszczególne ambasad polskie rządom krajów europejskich tekstu deklaracji rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

LONDYN (PAP)

„Manchester Guardian” donosząc o wręczeniu przez ambasadora Mińkiela, ministrowi Edenowi deklaracji rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej popierającej radziecki projekt układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym, zwraca uwagę na zawartą w oświadczeniu polskim ocenę znaczenia konferencji berlińskiej. Oświadczenie polskie — podkreśla dziennik — wskazuje, że konferencja berlińska była pozytywna, że wyniki tej konferencji wykazały, iż mimo rozbieżności pomiędzy mocarstwami, możliwe jest osiągnięcie porozumienia w sprawach spornych.

„Scotsman” zaznacza, że rząd polski popiera w całej pełni wspólny plan radziecki.

„Daily Worker” stwierdza, że plan ZSRR, poparty przez rząd Polski, daje całkowite gwarancje bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy wschodniej i zachodniej i czyni bezprzedmiotowym strach rękomego „niebezpieczeństwa ze wschodu”.

NOWY JORK (PAP)

„New York Times” donosząc o opublikowaniu przez rząd Polski oświadczenia w sprawie radzieckiego projektu układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, zwraca uwagę na fakt, że rząd Polski potępił jednocześnie zrewidowanie konstytucji zachodnio-niemieckiej, umożliwiając wprowadzenie przymusowej służby wojskowej.

O opublikowaniu oświadczenia wspomina również radiostacja National Broadcasting Corporation.

E. B.

Żywotne sprawy Polski i Europy

„Armia europejska” pomyślana była od samego początku, jako forma organizacji wojskowej, która miała natłwić włączenie odbudowanego Wehrmachtu w skład europejskich sił zbrojnych bloku atlantyckiego. Ale pomysł przywrócenia do życia armii, która dopiero niedawno okupowała kraje Europy zachodniej, był tak odrażający i budził tak poważne zaniepokojenie wśród różnych warstw społecznych na zachodzie, że autorzy tego projektu uważali za konieczne stopniowo przyzwyczajać chociażby mieszczaństwo zachodnio-europejskie do myśli o konieczności odbudowy tej armii.

Jak wiemy próby stopniowego „przyzwyczajania” społeczeństw zachodnio-europejskich do myśli o konieczności odbudowy Wehrmachtu zawiodły. Zawiodły z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, że wielu z tych zachodnio-europejskich, którzy jeszcze kilka lat temu rzeczywiście wierzyli w straszak „agresji ze wschodu”, doszło do wniosku, że to tylko straszak. Po drugie dlatego, że realnym stał się fakt odradzania się militarystyki niemieckiej. Oświadczenia ministrów rządu bonnańskiego, działalność organizacji odwetowych w republiki bonnańskiej i bezczelne przemówienia rozmaitych generalów hitlerowskich w rodzaju Kesselringa czy Guderiana w całej pełni uświadomiły fakt odradzania się imperializmu niemieckiego.

Stało się oczywiste, że w „europejskiej wspólnotce obronnej” przewagę gospodarstwa, ludności i wojskowej budowy miałyby adnauerowskie Niemcy, które w chwili gdy odzyskują swoje siły zbrojne będą mogły dyktować partnerom sławetnej „wspólnoty” swoją wolę. Dla wielu polityków i działaczy burżuazyjnych we Francji zarówno ze starych szkół politycznych Daladiera jak i z kół gaullistowskich odstraszająca stała się perspektywa, jaka czeka Francję w razie utworzenia „armii europejskiej”, perspektywa Francji ogolonej z własnej armii, perspektywa Francji, która będzie całkowicie uzależniona od dyktanda sojusznika wojkowego Bonn—Waszyngton, sojuszu dwóch mocarstw o

wyrażnie zdeklarowanych celach wojennych.

Równoległe z planami „europejskiej wspólnoty obronnej” opracowywane są przeciw równie plany utworzenia tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej”, która siłą rzeczy równa się likwidacji Francji jako mocarstwa i otwarciu zamorskich posiadłości francuskich dla nieskrępowanej ekspansji przemysłu i handlu zachodnio-niemieckiego.

W ten sposób stało się rzeczą niewątpliwą, że plan „armii europejskiej” oznacza w praktyce przekreślenie możliwości prowadzenia samodzielnej polityki gospodarczej i zagranicznej przez Francję i przez inne kraje Europy zachodniej, które czeka ten sam los w razie realizacji planów „armii europejskiej”.

Francuzi, Włosi i inne narody Europy zachodniej stanęły wobec realnego i bezpośredniego niebezpieczeństwa, że utracą całkowicie swobodę działania politycznego, gospodarczego i wojskowego po to, żeby adnauerowcom i Waszyngtonowi łatwiej było przystąpić do realizacji planów agresji przeciw krajom socjalistycznym.

Realność tego niebezpieczeństwa spowodowała, że przeciw „armii europejskiej” wystąpili aktywnie w krajach zachodnio-europejskich politycy i działacze najrozmaitszych kierunków politycznych, którzy tym pewnie występują, że czują za sobą gorące poparcie szerokich rzesz ludności nie związanych nawet z żadnym stronnictwem.

W tych warunkach szczególnie wyraźnie występuje dalekość od znaczenia idei europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego, stworzonego przez delegację radziecką na konferencji czterech mocarstw.

Idea bezpieczeństwa zbiorowego Europy wynika z założenia, że „armia europejska” oznacza nie tylko odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu, ale też wzmocnienie tego Wehrmachtu o wojska innych uczestników tej armii, co wymaga niebezpieczeństwa rozpetania wojny w Europie. Dlatego też radziecki projekt układu o bezpieczeństwie zbiorowym wysuwa tezę o konieczności zneutralizowania obu państw niemieckich do

chwili ich zjednoczenia i włączenia tych państw do układu o bezpieczeństwie zbiorowym, który by objął wszystkie kraje Europy bez względu na ich ustrój polityczno-społeczny.

Realizacja projektu radzieckiego nie wymaga od żadnego z uczestników układu rezygnacji z jakiegokolwiek cech suwerenności politycznej lub gospodarczej.

W odróżnieniu od projektu „armii europejskiej”, który zakłada likwidację niezależności państwa Francji, czy Włoch, projekt radziecki zapewnia wszystkim państwom możliwość utrzymania swoich armii narodowych. Projekt radziecki w razie realizacji siłą rzeczy stwarza dla wszystkich uczestników ogromne możliwości współpracy gospodarczej. O ile przypomni sobie, jak wielkie zainteresowanie budzą w krajach Europy zachodniej widoki rozszerzenia wymiany handlowej z krajami naszego obozu, zdamy sobie sprawę jednocześnie z dalekości znaczenia i również z pośrednich ewentualnych skutków radzieckiego projektu europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego.

Co więcej, projekt radziecki otwiera przed narodami Europy zachodniej perspektywę rozszerzenia wymiany handlowej z krajami pozaeuropejskimi. W razie bowiem przerwania przygotowań wojennych gospodarka tych krajów będzie mogła być przestawiona na tory produkcji pokojowej i da tym krajom możność zwiększenia produkcji przeznaczanej na eksport.

Na konferencji berlińskiej przedstawiciele mocarstw zachodnich odrzucili projekt radziecki. Ale radziecka koncepcja bezpieczeństwa zbiorowego Europy oddana została pod rozwagę nie tylko ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, lecz opinii publicznej Europy i całego świata. I opinia ta ma teraz przed sobą dwie koncepcje urzędzenia stosunków międzynarodowych w Europie. Koncepcje „armii europejskiej” — koncepcje przygotowywania wojny i podporządkowania interesów społeczeństw zachodnio-europejskich planom

strategicznym militarystyki zachodnio-niemieckiej i jego amerykańskiego opiekuna i sprzymierzonego — oraz przeciwstawną jej alternatywę: radziecką koncepcję bezpieczeństwa zbiorowego, koncepcję uniemożliwiającą odrodzenie militarystyki niemieckiej, zapewniającą pokój w Europie, a jej narodom możliwość nieskrępowanego rozwoju. Walka między tymi dwiema koncepcjami będzie się toczyć tak długo, dopóki konkretne żywotne interesy społeczeństw europejskich zdecydowanie nie wezmą góry nad szaleńczymi zamiarami przestępców Europy w pole krwawych bitew.

Dla społeczeństwa polskiego idea bezpieczeństwa zbiorowego Europy jest szczególnie bliska i zrozumiała. Wszak właśnie brak skoordynowanego systemu współpracy i zbiorowego bezpieczeństwa w Europie w okresie przedwrześniowym umożliwił Niemcom hitlerowskim podjęcie krwawego najeźdu na Polskę. Obecnie zaś odradzający się w Niemczech zachodni militarystyka jawnie przygotowuje się do nowej agresji przeciw naszemu krajowi.

Plany „armii europejskiej” zmierzają do zwiększenia agresywnych możliwości Niemiec zachodnich. Oddają bowiem do dyspozycji odbudowanego Wehrmachtu siły zbrojne krajów Europy zachodniej — sygnaturę układu o „europejskiej wspólnotce obronnej”.

Stąd też radziecki projekt układu o bezpieczeństwie zbiorowym Europy, przekraczający możliwości odbudowy militarystyki niemieckiej i zapewniający współdziałanie wszystkich krajów europejskich w dziedzinie obrony przed agresją, spotkał się z powszechną aprobatą w Polsce.

Oświadczenie rządu polskiego, zgłaszające gotowość wzięcia udziału w układzie ogólnoeuropejskim o bezpieczeństwie w Europie jest wyrazem głębokiego przeświadczenia opinii publicznej naszego kraju, że idea bezpieczeństwa zbiorowego leży w najżywniejszym interesie Polski i całej Europy.

Przemówienie zastępcy przewodniczącego PKPG Eugeniusza Szyra

(Skrót)

Głównym ogniwem walki o założone proporcje rozwoju gospodarki narodowej, o szybszą poprawę stopy życiowej jest na obecnym etapie rolnictwo. Najistotniejszym i najtrudniejszym zadaniem w tej dziedzinie jest planowanie i zabezpieczenie wykonania planu w indywidualnej gospodarce chłopskiej, obejmującej w końcu 1953 r. ok. 80 procent obszaru użytków rolnych.

Czy można i należy walczyć o wzrost produkcji w gospodarce drobnostanowowej? Czy można i należy plany terenowe doprowadzać do gromad i chłopów i w jaki sposób nadać im charakter mniej lub bardziej wiążący?

Mówimy o tym dlatego, że w praktycznej działalności plany się teoretycznie o niemożliwości dalszego wzrostu produkcji w chłopskiej gospodarce drobnostanowowej, a równolegle krzewi się pogląd o rzekomej sprzeczności między zadaniami rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i zadaniami wzrostu produkcji oraz poprawy poziomu życia rolników i średniorolnych chłopów, że jawidło powiódł: „im gorzej, tym lepiej” miało szeroki obieg, choć w różnej walucie u kulałów i u hurra-rewolucyjnych sekciarzy.

Partia i państwo mogą, w oparciu o siłę Związku Radzieckiego i obozu pokoju, które skutecznie walczą o odprężenie w sytuacji między-narodowej oraz w oparciu o osiągnięty, stosunkowo wysoki, poziom sił wytwórczych w uspołecznionej gospodarce, stosując szereg nowych form dla planowego powiązania gospodarki drobnostanowowej z gospodarką socjalistyczną i zacieśnienia spójni ekonomicznej ze wsią, stworzyć taki system oddziaływania politycznego i ekonomicznego na gospodarke drobnostanowową, który zapewniłby szybszy wzrost produkcji rolniczej, za pewniałby bardziej skuteczne ograniczanie i izolację polityczną kulałów, sprzyjałoby równocześnie dobrowolnemu przechodzeniu chłopów pracujących na tory socjalistycznej, zespołowej gospodarki.

Osiągnięcie produkcji w gospodarce drobnostanowowej natomiast sprzyjałoby rozwojowi kulać i spekulacji, rozszerzaniu się wpływów kulać na wieś, pogłębiałoby chwiejność średniaka, podrywałoby zaufanie do władzy ludowej u biedniaka, stanowiłoby w konsekwencji poważny hamulec dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Uchwały IX Plenum wyjasniły sprawę możliwości po mocy państwa dla procesów inwestycyjnych w gospodarstwach chłopskich.

Tak więc państwo przejmując znaczną część inwestycji maszynowych poprzez szybką rozbudowę gminnych ośrodków maszynowych i umożliwiania w ten sposób, w połączeniu z ożywieniem pomocy sąsiedzkiej, szerokie korzyści z maszyn, zwłaszcza chłopom małorolnym.

Wielokrotny wzrost długoterminowych kredytów umożliwiał coraz większą liczbę chłopów, przede wszystkim małorolnych, zaopatrzenie się w przyrządy i krowy. Kredyty te wystarczały w roku 1954 na zakup co najmniej 70—80 tys. sztuk bydła. Rosną kredyty na budownictwo wiejskie. Rosną nakłady państwowe na meliorację i pomoc dla melioracji, dokonywanych przez chłopskie zespoły łakowo-melioracyjne, spółki wodne itp.

Przechodząc do zagadnienia metod i praktyki planowania produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych. Był taki okres, kiedy Ministerstwo Rolnictwa zamierzało planować produkcję każdego gospodarstwa chłopskiego. Ta biurokratyczna i szkodliwa praktyka została szybko ukończona, jednak na tym tle w służbie rolnej powstają

kolej tendencje do dmuchania na zimne. Nastąpiło „uproszczenie” obiegu planowania. Obieg dokumentów kończył się w gminie. Brakło rzeczywistego powiązania zadań planowych z walką o ich wykonanie, brak dotarcia do gromady.

Stwierdzić należy, że Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego również nie znalazła na czas właściwego rozwiązania dla tego problemu i zadowalała się jawą krytyką aparatu Ministerstwa Rolnictwa. Stwierdzić należy, że PKPG nie potrafiła odegrać pionierskiej roli w opracowaniu metod planowania pośredniego i bezpośredniego w rolnictwie w naszych skomplikowanych warunkach. Nie potrafiła również zapewnienia w innych działach środków, które by ułatwiały Min. Rolnictwa dotarcie do gromad i zwiększyły materiał nie zainteresowanie chłopów w rozwoju produkcji.

Oddolna inicjatywa mas chłopskich, poparta przez aktywność partii na wsi, wskazywała drogę metody i środki właściwej organizacji walki o wykonanie zadań planowych dla gromady w oparciu o plany województwa i powiatu. W wielu gromadach powstały, często żywiołowo, komisyje złożone przeważnie z przodujących chłopów pracujących, kierujące walką o wykonanie gromadzkich zadań rozwoju rolnictwa.

Nadszedł obecnie czas dla uogólnienia i organizacyjnego ujęcia całości zagadnień

planowego i operatywnego zarządem kierownictwa produkcją rolą w gospodarstwach indywidualnych. Wymaga to stosowania elastycznych, giętkich form i położeń nacisku na zespół środków zabezpieczających wykonanie planu w skali powiatu i gminy, bez uciekania się do sprzecznych z charakterem gospodarki drobnostanowowej prób narzucania szczegółowych planów w formie wiążących nakazów dla chłopów.

Tym zmianom w gromadach wiejskich, noszącym jeszcze charakter załączkowy, odpowiadać musi reorganizacja służby rolnej w województwach i powiatach, nowe nastawienie Ministerstwa Rolnictwa.

Podjęte w styczniu bież. roku przez niektóre Wojewódzkie Rady Narodowe uchwały o rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 świadczą o trwającej jeszcze chorobie biurokratycznego planowania bez uwzględnienia warunków terenu i środków realizacji oraz bez ponoszenia odpowiedzialności za wykonanie planów.

Punkt ciężkości leży nie w opracowaniu planów, lecz w wykonaniu planów. Zapewnić należy pełną dyscyplinę wykonywania zadań, przypadających państwowym wykonawcom planu rolnictwa, to jest państwowym ośrodkom maszynowym, służbie ochrony roślin, służbie wodno-melioracyjnej, weteryna-

ryjnej. Terminarże czynności rad narodowych, związane z kampaniami siewnymi, siano kosów, żniw muszą być traktowane jako żelazne prawo i podlegać bezustannej, uporczywej kontroli. Tylko pod tym warunkiem plan w rolnictwie stanie się prawem niezłomnym, programem działania i walki o linię naszej partii, o interesy narodowe.

Rewizji wymagają również metody i formy planowego kierownictwa w państwowych gospodarstwach rolnych, w ciągu kilku lat produkcja tych gospodarstw może przy rosnącym wyposażeniu w nowoczesną technikę osiągnąć wzrost około 50%.

Należy podkreślić opieszałość w likwidacji odłogów. Je sienia 1953 roku zasiano jedynie 19 000 ha odłogów. Na wiosnę rady narodowe zaplanowały likwidację jedynie 48 000 ha odłogów. W walce o rozszerzenie powierzchni pod uprawy potrzebny jest większy rozmach i większe nasilenie środków. Należy tu skończyć z powolnością. Traktory i maszyny rolnicze państwowych ośrodków maszynowych i państwowych gospodarstw rolnych muszą wejść do akcji bieżącej wiosny. Natychmiast uruchomić należy pomoc dla PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i POM, podejmujących pracę na słabo zagospodarowanych terenach, zapewnić doraźne warunki dla ekip zagospodarowujących odłogi w województwie lubelskim i rzeszowskim, przygotować stałe budownic-

two na tych terenach w najbliższym okresie.

Dla likwidacji odłogów i za gospodarowania terenów rzadko zaludnionych, należy organizować wielką kampanię zaciąg obojętnego, zwłaszcza wśród ZMP-owców i sprawić, by POM i PGR położone w terenach o najtrudniejszych warunkach miały najlepsze kadry. Rozszerzyć także należy system ulg dla chłopów podejmujących likwidację odłogów.

Podstawą walki o wzrost plonów zbóż, głównego czynnika rozwiązania problemu zbożowego, jest wdrożenie prawidłowej agrotechniki uprawy. Jednak w wielu województwach stosuje się jeszcze w znacznym odsetku siew rzutowy z piachy.

Wiadomo, że walka z chwastami stanowi w wielu województwach ważny czynnik wzrostu plonów. Walkę tę można wygrać tylko gromadząc wysiłkiem. Istnieją prawne podstawy dla organizacji walki z chwastami i powszechnego zaprawiania ziarn na siewnego, ale jak widać, przepisy te także porożyły chwastami.

Bitwa o zboże może być wygrana, jeśli sprawie tej poświęcona będzie największa uwaga, jeśli toczyć się będzie walka o każdy skrawek gruntu nadający się pod uprawę zbóż, jeśli wielkie dni robót polnych, decydujące o wyniku zbiorów, będą wielkimi dniami partyniej i państwowej mobilizacji (oklaski).

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Adama Rapackiego

(Skrót)

Towarzysze! Chcę mówić o sprawach kształcenia i wychowania kadr w szkolnictwie wyższym, a przede wszystkim kadr dla rolnictwa.

Zagadnienie pierwsze — zagadnienie ilości kadr.

Rozwój szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej charakteryzują następujące cyfry i fakty. Liczba wydziałów kształcących kadry dla rolnictwa wynosiła przed wojną 8, w roku 1947/48 — 18, obecnie zaś 28. Liczba dzieci chłopów pracujących, studiujących nauki rolnicze wzrosła w porównaniu z okresem Polski obszarniczo-kapitałistycznej blisko 20-krotnie.

Co dał rolnictwu rozwój wyższych szkół rolniczych w Polsce Ludowej?

W ciągu 9 lat wyższe szkoły rolnicze dały rolnictwu więcej absolwentów niż wyższe szkolnictwo rolnicze w Polsce obszarniczo-kapitałistycznej w ciągu 20 lat.

Czy to są rezultaty zadowalające? To nie są rezultaty zadowalające. Świadczy o tym praktyka — dotkliwy brak kadr wszystkich podstawowych specjalności rolniczych. Świadczy o tym także porównanie tempa rozwoju szkolnictwa rolniczego z rozwojem innych typów szkolnictwa wyższego. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo PGR-ów, Państwo w Komisja Planowania Gospodarczego, zaniedbały sprawę kształcenia kadr dla rolnictwa. I obecnie skutki tego zaniedbania występują dotkliwie w obliczu nowych zadań w rolnictwie.

Jaki jest wniosek? Trzeba możliwie szybko rozszerzyć szkolnictwo kadr dla rolnictwa.

W tym celu trzeba w pełni wyzyskać i rozbudować istniejące szkoły i w najbliższym czasie uruchamiać nowe szkoły, poczynając jeśli się tylko da, od tego roku.

Jeżeli chcemy dopomóc rolnictwu przed, to możemy to zrobić: po pierwsze — podnosząc kwalifikacje kadr przy pracy, a po drugie — uruchamiając krótsze od nor-

malnego szkolenia, półtoraroczne, dwuletnie kursy podnoszenia kwalifikacji i przekwalifikowania kadr, jak na przykład kurs przekwalifikowania techników z przemysłu na inżynierów mechanizatorów rolnictwa. Dlatego zwiększymy o około 1/4 rekrutację na zaoczne studia agronomiczne i uruchamiamy zaoczne studia zootechniczne, dlatego też umożliwimy niedługim inżynierom pierwszym stopnia, związanym bezpośrednio z produkcją, studia magisterskie bez odrywania od pracy.

Zagadnienie podstawowe — to szybkie zwiększenie kadr naukowych.

Z analizy zadań wynika, że w ciągu trzech do czterech lat trzeba niemal podwoić liczbę samodzielnych pracowników naukowych w wyższych szkołach rolniczych. Z analizy możliwości wynika, że to jest realne. W tych miastach szkoły wyższe przechodzą do planowej, systematycznej pracy nad rozwojem młodej kadr naukowych, opartej na długoterminowych, indywidualnych planach pracy i rozwoju w zasadzie wszystkich asystentów.

Obok aspirantury i przy jej pomocy asystentura staje się w ten sposób szkołą kadr naukowych. Od tego, jak będzie przeprowadzona ta praca w wyższych szkołach rolniczych, jak będzie wykonywana i kontrolowana zależy podstawowy czynnik wykonania wszystkich zadań wyższych szkół rolniczych — kadra naukowa.

Wszystko wskazuje na to, że pracownicy naukowcy wyższych szkół rolniczych nie są wiodą. Świadczy o tym ich postawa w okresie między IX Plenum i dzisiejszym Zjazdem.

Drugie zagadnienie — zagadnienie jakości kadr.

W latach, które minęły od pierwszego Zjazdu naszej par-

ty, zaszły głębokie zmiany w postawie pracowników nauki. Dokonała się ostatecznie zasadnicza zmiana w składzie klasowym młodzieży, odsetek kończących studia pomyślnie i terminowo wzrósł wielokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym, i mniej więcej dwukrotnie w porównaniu z latami 1945 do 1949. Wzrosła bardzo poważnie aktywność polityczna naukowców i studentów.

Dziś można powiedzieć, że ogromna większość naukowców stanęła w szeregach Frontu Narodowego, że chce służyć swoją pracą naukową i pedagogiczną potrzebom narodu, potrzebom Planu 6-letniego, potrzebom budownictwa socjalistycznego. I służy potrzebom tym coraz lepiej, dając dowody poczucia odpowiedzialności i nie rzadko ofiarności. Większość naukowców chce opanować i stosować i stopniowo coraz lepiej opanowuje i stosuje w pracy naukowej materializm dialektyczny.

Dziś można też powiedzieć, że młodzież studencka stała się obok młodzieży robotniczej przodującym oddziałem młodzieży polskiej. Jest w tym dużo roboty organizacji partyjnych i ZMP na wyższych uczelniach. Wielkie znaczenie dla tych przeobrażeń miał przykład Związku Radzieckiego, nauki radzieckiej, jej rozmachu i rewolucyjnych zdobyczy, przykład radzieckiego szkolnictwa wyższego. Jest w tym dużo bezpośredniej, serdecznej pomocy radzieckich naukowców, którzy niejednokrotnie gościłi w naszym kraju.

Rzecz jasna, że postępy i zmiany, które dokonały się w nauce, w stosunku naukowców i młodzieży do pracy, w wynikach nauczania, w aktywności społecznej — oznaczają nie co innego jak wzrost poziomu zawodowego i ideologicznego kadr, kształconych i wychowanych przez

wyższe szkoły. Ale to nam nie może wystarczyć. Pozostałości burżuazyjnej ideologii w nauce i w nauczaniu są jeszcze poważne. W naukach społecznych i przyrodniczych materializm dialektyczny części się referuje i cytuje, niż twórczo stosuje. Myśl marksistowska często się wypacza, wulgaryzuje. Zbyt powoli przezwyciężamy odrywanie nauki od życia oraz klasny praktycyzm, a wskutek tego odrywanie nauki od potrzeb budownictwa socjalistycznego i praktyczowania tego nauczania.

W większości szkół i wydziałów nie ma krytyki treści nauczania, w większości szkół i wydziałów nie ma walki o kierunek ideologiczny i wyższy poziom nauczania, nie ma zespołowości w pracy naukowej i pedagogicznej. Zagadnienie kształtowania treści nauczania jest obecnie za gadnieniem podstawowym. A kształtować treść nauczania można jedynie w oparciu o zespołową pracę samych pracowników w szkole wyższej. Potrzebny jest szeroki ruch pracowników nauki w walce o kierunek nauki, poziom i treść nauczania. Rozwinięcie takiego ruchu jest zadaniem partyjnych profesorów i asystentów. Takie powinno być zadanie organizacji partyjnej.

Przechodząc do drugiego istotnego zagadnienia walki o wyższy zawodowy i ideologiczny poziom — do sprawy metod nauczania. Trzeba powiedzieć, że w tej sprawie pracownicy nauki zrobili wiele i wiele dokonał ich ruch doskonalenia metod rozwijających się od paru lat. Niemniej nie przełamaliśmy do końca szkolnictwa i przeważa jeszcze ciągle mechaniczny sposób uczenia się młodzieży — przyswajanie sobie gotowych recept i formulek zamiast prawdziwego, głębokiego, twórczego opanowywania nauki. Trzeba dodać, że ma to miejsce szczególnie w wyższych szkołach rolni-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Siódmy pracowity dzień obrad. Sprawy dla narodu najważniejsze stanęły tu z całą siłą prawdy, w ostrym świetle krytyki i samokrytyki — tego pożądanego reflektora bezbłędnie wyrywającego wszelkiego rodzaju błędy.

Tego dnia partia, omawiając niektóre istotne swe zadania organizacyjne oraz projekt zmniejszenia i uzupełnienia statutu — uzbroidła siebie sama do dalszej walki, do dalszego marszu.

Cel jest jasno wytknięty. Jest zrozumiały, jest bliski każdemu z nas, całemu społeczeństwu: sprawić, aby w ciągu dwóch najbliższych lat było nam się lepiej. Aby w ciągu najbliższych dwóch lat poziom naszego życia wzrósł o jedną piątą. Zadanie nie jest łatwe. Ale jest realne. Mamy w ręku wszystkie środki, wszystkie dźwignie, by to zadanie wykonać. Trzeba je uruchomić. Jest to sprawa ogólnonarodowa.

Glupota wroga, kulać i innych propagandystów: twierdzi ona, że spółdzielnie produkcyjne powstają rzekomo wyłącznie na Ziemiach Odzyskanych, gdzie chłop „zdany jest na łaskę” (?), gdzie „nie trzyma się tak panami ojcowizny” i gdzie „kultura jest niska”.

A poznaliśmy a bydgoskie? Stare ziemie, wysoka kultura rolna — a mimo to, albo raczej właśnie dlatego: stosunkowo szybki rozwój gospodarki zespołowej!

W województwie szczecińskim — jak to ilustrował faktami I sekretarz KW, Franciszek Wachowicz — wrogą jawidła propaganda usiłuje odwieść chłopów od tego, co leży w jego i całego kraju interesie.

Chłopom — spółdzielcom, wrog szept: „Na co rozwijać hodowlę? Nie starczy paszy dla bydła przyzgodowego...”. Chłopom indywidualnym wrog szept: „Na co rozwijać hodowlę? Nazwa cię kulać”. Chłopom — spółdzielcom szept: „Nie przyjmuj nowych do spółdzielni. Przychodzą na gotowe, żeby korzystać z tego, co dobre”. Chłopom indywidualnym szept: „Na co iść do spółdzielni? Teraz rząd będzie przecież pomagał chłopom indywidualnym”.

Rzecz jasna, że będzie pomagał. Podobnie jak pomagał, pomaga i będzie pomagał — jeszcze w wyższym stopniu — spółdzielniom produkcyjnym. Nadto zaś żadna pomoc nie może zastąpić wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką w pojedynkę — i zwiększonych korzyści, które gospodarka zespołowa zapewnia chłopom.

Głęboko wzruszył delegatów referat członka Biura Politycznego KC PZPR Edwarda Ochaba. Referat dotyczył zmian i uzupełnień w statucie partii — zmierzających do wzmocnienia kolegałości we wszystkich instancjach i zwiększenia odpowiedzialności każdego członka partii. Te zmiany i uzupełnienia uczynią ze statutu jeszcze skuteczniejszy oręż wychowawczy.

Przed oczyma delegatów przesuwała się okryta chwałą droga, którą przebyła polska klasa robotnicza, przebyli bojownicy o sprawę narodowego i społecznego wyzwolenia Polski.

Przypomniałszy słowa Bolesława Bieruty, że II Zjazd PZPR rozpoczął się w 60 rocznicę I Zjazdu SDKPiL, mówca stwierdza:

„Ani śladu nie pozostało z caratu, który dawał Warszawę i połowę Polski, ani śladu nie pozostało z kajzerów, którzy trzymali w szponach Śląsk i Małopolskę, ani śladu nie pozostało z rodzimych i obcych pijawek, które wysysały bogactwo i siłę naszego kraju. Spełniło się marzenie Feliksa Dzierżyńskiego o „Polsce wolnej wśród wolnych, równej wśród równych”.

Przenieść żywą prawdę II

Zjazdu do najdalszych zakątków naszego kraju, do najgłębszych zakamarków ludzkich serc i umysłów, rozwinąć wielki ogólnonarodowy ruch wokół celów, które stawia Zjazd, związać ten ruch z potężną ofensywą ideologiczną, stworzyć taki klimat, aby każdy chłop pracujący zdawał sobie sprawę, że na to, jak on gospodaruje, patrzy cały kraj...

Głęboko poruszeni słuchają delegaci pleknego i syntetycznego — ogarniającego całokształt najdonioślejszych zagadnień — przemówienia Jakuba Bernana, członka Biura Politycznego KC PZPR.

W treściwych słowach mówca ukazuje cały spłot powiązań między sprawą, którą partia wysuwa dziś na czoło — a wszystkimi dziedzinami naszego życia.

O zwycięstwie zadecyduje fakt, czy — uruchamiając wszelkiego rodzaju bodźce — potrafimy wydłubić z większą aktywnością produkcyjną i polityczną milionów ludzi pracy na wsi i w mieście, ludzi różnego zawodu i różnego rodzaju twórczości.

Przemówienie sekretarza KC PZPR Edmunda Pszczółkowskiego na II Zjeździe PZPR

Pragnę na wstępie zatrzymać się nad sprawą walki o wzrost produkcji rolniczej w małych gospodarstwach chłopskich.

Państwo nasze udziela ogromnej pomocy gospodarczej małym gospodarstwom. W praktyce jednak wielu z nich, jak i pracowników rad narodowych i aparatu gospodarczego nie dostatecznie zdaje sobie sprawę, że pomoc ta będzie działać najsukcesyjniej nie tyle przez to, że przyniesie dożądane ulżenie sytuacji materialnej chłopu, ale przede wszystkim przez to, że jest ona skierowana na podnoszenie jego gospodarki na wyższy poziom. Wielu towarzyszy nie docenia znaczenia walki o wzrost produktywności małych gospodarstw chłopskich.

Liczba gospodarstw, posiadających do 4 ha gruntu, wynosi w naszym kraju ponad 40 proc. Zajmują one ok. 17 proc. ogólnego obszaru użytków rolnych gospodarki chłopskiej. Produkcja towarowa tych gospodarstw wynosi, według przybliżonego szacunku, około 27 proc. w żywie bydłym i około 23 proc. w trzodzie chlewnej. Produkcja mleka w tych gospodarstwach stanowi prawie 30 proc. ogólnej produkcji gospodarki chłopskiej, produkcja jaj — przeszło 30 proc. i produkcja ziemniaków — około 25 proc. Gospodarstwa do 5 ha dostarczają około połowy zakontraktowanej trzody chlewnej, kontraktują przeszło 30 proc. słomy, lnu i konopi oraz przeszło 30 proc. rzepaku.

Liczyby te wskazują, jak poważną rolę w ogólnej produkcji rolniczej gospodarstwa chłopskie odgrywa produkcja gospodarstw małych rolników. Równocześnie podkreślić należy, że około miliona gospodarstw do 5 ha nie posiada własnych koni, w tym jest 480 tysięcy gospodarstw posiadających 2—5 hektarów.

Wykorzystując ten stan rzeczy, kulać szeroko stosuje różne formy wyzysku biedoty, szczególnie w postaci odrobków.

A przecież odrobek na kulać polu i to w okresie najbardziej natężonych prac w rolnictwie — a kulać wtedy przede wszystkim żąda odrobku — musi prowadzić do zaniechania przez biedotę swych małych działek, do wykonania pracy na swoim gospodarstwie w późniejszym terminie agrotechnicznym, co z kolei odbija się na wyniku plonów i kulturze rolnej gospodarstw biedniaków.

Wyzysk kulaćki w poważnym stopniu przyczynia się do zaniechania wielu biedniackich gospodarstw. Wiele jest jeszcze takich małych rolnych gospodarstw, w których plony zbóż wynoszą po 8 q z ha, a mleczność krów osiąga przeciętnie zaledwie 800—900 litrów rocznie.

Formalne, biurokratyczne i nierzadko wypaczone stosowanie dekretu o pomocy sąsiedzkiej, zła praca GOM i niedostateczna pomoc maszyn GOM-owskich biedocie wiejskiej, pozostawienie tych spraw często samym sołtysom i zaniechanie ich przez wiele naszych gromadzkich organizacji partyjnych ułatwia wyzysk kulaćki, hamuje walkę o wydobycie wielkich rezerw tkwiących w setkach tysięcy małych rolnych gospodarstw chłopskich.

Przeprowadzone przez instytut ekonomiki rolnej badania nad użytkowaniem maszyn GOM-ów w 17 gromadach, obejmujących 1831 gospodarstw, wykazały, że z maszyn tych korzystało w 1952 roku tylko 6,2 proc. biedoty zamieszkującej te gromady, 25,9 proc. chłopów średniorolnych i 43,5 proc. kulaćków.

Podobny stan jest w większości gromad.

Dlatego chłop mały musi często rezygnować z po-

mocy GOM-u? Dlatego, że wtedy, gdy otrzymuje maszynę z GOM-u, to akurat nie ma konia, a gdy dostanie konia, to nie ma możliwości uzyskania w tym czasie maszyny, dlatego, że sprawa pomocy sąsiedzkiej nie jest synchronizowana z pracą GOM-ów, że pozostawiona jest często na żywioł, że słabo ta sprawa zajmowała się dotychczas gminne rady narodowe. Znaczącej pomocy udzielić tu mogą specjalnie wydzielone dla pracy w indywidualnej gospodarce chłopskiej brygady traktorowe POM.

Przecież prawidłowe stosowanie w praktyce dekretu o pomocy sąsiedzkiej, zapewnienie pomocy ze strony POM-ów i GOM-ów, dalsze rozwijanie uprawy kontraktowanych roślin przemysłowych, przynoszących duże dochody, z równoczesnym zapewnieniem należytej opieki i pomocy agrotechnicznej, prawidłowe wykorzystanie pomocy kredytowej państwa, zorganizowanie pomocy w nabywaniu materiału hodowlanego (jak np. cieląt, czy krów), dopilnowanie prawidłowego rozdziału materiałów budowlanych, przezycieanie zacofanych metod gospodarowania i uporczywe propagowanie przy pomocy upowszechniania wiedzy rolniczej najprostszych nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych — jest w stanie w szybkim czasie podnieść produkcję małych rolnych gospodarstw chłopskich.

Państwo przeznacza ogromne środki na wyposażenie rolnictwa w siłę mechaniczną i różnorodną maszynę rolniczą. Liczba traktorów przeliczeniowych w POM i PGR osiągnęła na koniec 1953 roku przeszło 45 tysięcy. POM i PGR wyposażone są w wiele tysięcy siewników zbożowych, sнопowiązałek, kosiarzy, sadzarek, a ostatnio — w kombajny. Dziesiątki tysięcy maszyn i narzędzi rolniczych znajduje się w GOM.

Jak dotąd wykorzystany jest ten park maszynowy, jak służy on zadaniom walki o wzrost produkcji rolnej?

W PGR przeciętne wykonanie normy rocznej wynosi na przykład dla traktora „Ursus” ogumionego — 88,6 proc., „Ursusa” na kołach — 65 proc., „Zetora” — 87,2 proc., przy czym na niektórych terenach (woj. olsztyńskie, kosczańskie, białostockie) normy te wykonywane są dla poszczególnych typów traktorów tylko w pięćdziesięciu — sześćdziesięciu paru procentach, w tym czasie, gdy na innych terenach (woj. poznańskie, opolskie) normy dla tych samych traktorów są przekraczane do 20 proc. i więcej. Jak więc widać, normy te są nie tylko osiągalne, ale można je w naszych warunkach znacznie przekraczać.

O wykorzystaniu maszyn przez chłepczych do traktorów — Ministerstwo PGR nie posiada żadnych danych, co najlepiej charakteryzuje stosunek Ministerstwa do spraw mechanizacji.

A jak wygląda wydajność traktorów i maszyn przez chłepczych w POM?

Wykonanie normy obliczonej na traktor przeliczeniowy wynosi w większości województw od 70 do 90 proc., a tylko w 2 województwach osiąga 100 proc. Jeszcze gorzej wygląda sprawa z wydajnością maszyn towarzyszących. Tak np. wykonanie normy na siewnik zbożowy waha się w różnych województwach od 20—35 proc., na sadzarce 40—70 proc., sнопowiązałce 75—117 proc. Wydajność kopaczki wynosi od 7 do 25 ha przy normie średniej 45 ha.

POM tłumaczy niewykonanie planu prac polowych i nadmierne użytkowanie traktorów w transporcie brakiem maszyn przez chłepczych. Tow. Łaskowska zwracała się wczoraj w tej sprawie pod adresem PKPG z wezwaniem o większą ilość maszyn przy-

czepnych. Traktory POM w 1953 r. użyte były w 25 proc. do prac transportowych. Jak widzimy z poprzednich liczb, tłumaczenie to jest pozbawione wszelkich podstaw.

Dodać należy, że ten stan rzeczy miał miejsce w warunkach, kiedy prace polowe

stan zasiewów żyta w dniu 25. 9. 1953 r.

	indywidualne gospodarstwa	spółdzielnie
w całym kraju	72,4	60,9
w województwie lubelskim	90	45
w województwie rzeszowskim	56	33

Podobnie przebiegały zasiewy pszenicy oraz wykopi ziemniaków.

Należy również dodać, że taki stan miał miejsce w warunkach, kiedy udział pracy POM-ów w indywidualnej gospodarce chłopskiej zmniejszył się z 11 proc. w 1952 r. do 4,5 proc. w 1953 r., przy czym spadł on również w cyfrach absolutnych z 286 tys. ha do 182 tys. ha.

Podane fakty świadczą o poważnym i wręcz niedopuszczalnym niedocenianiu ze strony resortów rolniczych znaczenia mechanizacji w walce o podnoszenie produkcji rolniczej.

Wadliwy jest system rozdziału części zamiennych przez Centralny Zarząd Zaopatrzenia Rolnictwa.

Ministerstwo Rolnictwa nie uregulowało dotąd sposobu zaopatrywania w części zamienne do maszyn rolniczych spółdzielni produkcyjnych, co słusznie podkreślał w swoim przemówieniu tow. Sendek.

Czy możemy, towarzysze, godzić się z takim stanem rzeczy, że kiedy mamy jeszcze do zagospodarowania wiele tysięcy ha odłogów, kiedy wiele podstawowych prac polowych w PGR i spółdzielniach produkcyjnych opóźnia się i nie jest wykonywane we właściwych terminach agrotechnicznych, kiedy absolutnie nie są wykorzystane możliwości znacznego zwiększenia pomocy w orkach małych rolnych i średniorolnych chł-

tywania na bezpartyjnych chłopów. W walce o rozwój spółdzielni produkcji rolniczej, która spełnia w powiecie toruńskim aktywność ze spółdzielni produkcyjnych. Aktywiści — spółdzielcy wyjeżdżając do sąsiedzkich gromad, popularyzują osiągnięcia swoich spółdzielni i zazwyczaj zapraszają równocześnie członków aktywność odwiedzanej gromady do swojej spółdzielni dla bezpośredniego zapoznania ich z życiem spółdzielni.

W powiecie toruńskim na 74 gromady w 61 istnieją już spółdzielnie produkcyjne, a od IX Plenum do istniejących spółdzielni przybyło w tym jednym powiecie 444 nowych członków.

Ale KP w Toruniu nie przezwyciężył jeszcze jednej z najbardziej istotnych słabości, która dotyczy bardzo dużej części innych komitetów powiatowych, a mianowicie wyreczanie rad narodowych, zastępowania ich, omijania ich.

Do czego to prowadzi? Prowadzi to do pomniejszania poczucia odpowiedzialności u naszych towarzyszy, pracujących w organach władzy terenowej, do krepowania ich samodzielności i inicjatywy, do osłabiania całego aparatu rad narodowych, a z drugiej strony prowadzi to do obniżenia możliwości pomocy organizacjom partyjnym w uaktywnianiu szerokiej masy chłopów indywidualnych, spółdzielców i robotników rolnych w walce o wzrost produkcji. Prowadzi to do osłabienia kontroli wykonywania wszystkich zadań, do osłabienia pracy z kadrami.

Trzeba również podkreślić słabą w tym zakresie pracę Wydziału Rolnego i innych wydziałów KC, słabą pomoc ze strony wydziałów komitetów wojewódzkich.

Rady narodowe są odpowiedzialne za całokształt spraw związanych z rozwojem rolnictwa na ich terenie, za prawidłowe wykorzystanie zwię-

kszonej pomocy materialnej państwa dla rolnictwa. Szczególna odpowiedzialność spada na rady narodowe za rozwój spółdzielni produkcyjnych, za podniesienie plonów i wzrost hodowli, za właściwą organizację pracy i produkcji.

Warunkiem usprawnienia kierowania gospodarką rolną na wszystkich szczeblach, warunkiem podniesienia poziomu pracy rad narodowych i instytucji gospodarczych jest dokonanie zmiany w stylu pracy instytucji partyjnych nad kształtowaniem i wychowywaniem, doбором i rozstawianiem kadr specjalistów rolniczych na swoim terenie.

Bez kadr dobrych specjalistów: agronomów, zootechników, mechanizatorów rolnictwa, mechaników, elektryków, inżynierów, nie można skutecznie walczyć o rozwój produkcji rolnictwa, o socjalistyczną przebudowę wsi i podnoszenie dobrobytu i kultury pracującego chłopstwa.

Brak jest w wielu wypadkach troski o tę kadrę, o jej pełne wykorzystanie zgodnie z jej kwalifikacjami, nie udzielamy jej dostatecznej pomocy w przewycięzaniu starych nawyków oraz w opanowywaniu nowej techniki i nowych metod i osiągnięć nauki i produkcyjnej praktyki w rolnictwie, nie doskonalimy metod pracy z tymi kadrami.

Stosunek wielu towarzyszy w terenie do inteligencji technicznej w rolnictwie jest lekceważący.

Jak wielkie zaniedbanie jest w tej dziedzinie, wystarczy przytoczyć fakt polityki kadrowej w POM-ach. W POM-ach mamy 2434 agronomów. Jest to wielka siła, jeśli będziemy nią umiejętnie kierować i wychowywać.

Wśród tych 2434 agronomów jest ogromna liczba młodych, niedostatecznie jeszcze doświadczonych, kończących na sze studia rolnicze agronomów-techników. W POM-ach jest równocześnie 387 starszych agronomów. Aby zapewnić odpowiednie kierownictwo tą potężną armią agronomów, trzeba właściwie ustawić starszych agronomów. Tymczasem wśród starszych agronomów mamy tylko 73 z wyższym wykształceniem.

Towarzysz Bierut wiele razy podkreślał, że walka o wzrost produkcji rolniczej, o socjalistyczną przebudowę wsi, wzrost przężności i siły sojuszu robotniczo-chłopskiego nie może być dokonana bez bezpośredniej pomocy klasy robotniczej chłopstwu przy robotniczym, bez zaopatrzenia naszych kadr kierowniczych w rolnictwie zahartowanymi, oddanymi partii i władzy ludowej kadrami robotników — najlepszych spośród klasy robotniczej.

Jest to wielkie zadanie, które już partia zaczęła realizować. Pełne wykonanie tych zadań, wynikających z istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu, wymaga od naszych organizacji partyjnych w mieście i na wsi wielkiego wysiłku, aby zapewnić wykonanie zadań, które wysuwa II Zjazd naszej partii (burzliwe oklaski).

o tym mówią uchwały IX Plenum? Co zawiera się w zadaniach, które omawiamy na tym Zjeździe? Chodzi o wzrost stopy życiowej. We wszystkich zadaniach, które się na to główne zadanie składają, i w każdym z tych zadań z osobna zawiera się sprawa walki o pokój. Sprawa utrzymania niepodległości, sprawa umocnienia niepodległości i granic kraju, sprawa umocnienia siły naszego narodu, sprawa stworzenia wyższego punktu wyjścia dla dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego i w mieście i na wsi. I zawiera się w każdym z tych zadań i w nich wszystkich jednocześnie. I po imieniu sprawa chleba, sprawa żywności, sprawa zdrowia, sprawa książki, szkoły, teatru, kina, ładniejszej sukienki. Powie ktoś, że to jest nie nowe, że te właśnie sprawy zawarte były zawsze w każdym zadaniu budownictwa socjalistycznego. I będzie miał rację. Właśnie o to chodzi. Tylko, że dzięki dotychczasowym zdobyciom, uchwały które przyjmujemy, mogą to powiedzieć w sposób tak przekonujący i konkretny jak nigdy dotąd. I to jest wielka pomoc w naszej pracy ideologicznej z młodzieżą, w walce z wrogiem, w walce z jego dywersją ideologiczną. Trzeba, żebyśmy, towarzysze, przenosząc uchwały Zjazdu do młodzieży i w całej naszej pracy z młodzieżą umieli ukazywać w sposób tego godny ten właśnie najważniejszy i najprostszy ludki sens budownictwa socjalistycznego, ludzki sens pracy i walki, żebyśmy umieli młodzieży do tej walki przygotować, zapalić i porwać (burzliwe oklaski).

zacji partyjnych, na wszystkich uczelniach.

Na koniec parę słów o pomocy II Zjazdu dla naszej pracy ideologicznej — wychowawczej z młodzieżą. Nasza młodzież studencka wszystko zawdzięcza Polsce Ludowej i jest z nią związana całą swoją przyszłością, porywa ją przykład budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim. Ale ta młodzież żyje na ziemi w Polsce, w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, w warunkach walki klasowej. Nie jest ona światopoglądowo jednolita. Jakże poważna część tej młodzieży, idąc do socjalizmu, musi przezwyciężyć nawarstwienia burżuazyjnej ideologii i przesądów. A wróg stara się ciągnąć wstecz, nie gardzi żadnymi środkami nawet najbardziej skompromitowanymi. W miarę ponoszonych porażek coraz bardziej ucieka się do dywersji ideologicznej. Przede wszystkim do różnych form dywersji ideologicznej pod pięknie brzmiącymi, zatutymi hasłami. Nie łatwo w tych warunkach odbija się walka klasowa w świadomości bardzo wielu młodych ludzi i nieuchronnie są po drodze do nas sprzeczności, wahania, tarcia. Chodzi o to, żeby to rozumieć i widzieć tę walkę toczącą się w ludziach i rozstrzygać ją na naszą korzyść.

A co tutaj ma szczególne znaczenie? Szczególne znaczenie ma zrozumienie przez młodzież porywającego, ludzkiego sensu budownictwa socjalistycznego, to znaczy: porywającego ludzkiego sensu swych własnych zadań, swej własnej potrzeby pracy. A co



Na zdjęciu: na trybunie Willy Stoph, członek Biura Politycznego Niemieckiej Partii Jedności.

Z dyskusji na II Zjeździe PZPR

Przemówienia powitalne delegatów zagranicznych

Mihal Prifti

zastępca członka Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy (Skrót)

Towarzysze delegaci!

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i dzięki jej szustej linii marksistowsko-leninowskiej bratni naród polski w okresie od I do II Zjazdu Waszej partii osiągnął poważne sukcesy w dziedzinie umocnienia samej partii, umocnienia ustroju ludowego, rozwoju gospodarki narodowej, przemysłu, rolnictwa, transportu, kultury, ochrony zdrowia itp.

Polska Rzeczpospolita Ludowa odgrywa poważną rolę na arenie międzynarodowej i stanowi doniosły czynnik zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Również naród albański pod szustym kierownictwem Albańskiej Partii Pracy, dzięki swemu ofiarnemu wysiłkowi i dzięki olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego, naszego wspólnego wyzwoliczcy i obrońcy, a także pomocy krajów demokracji ludowej, uzyskał i uzyskuje wielkie, nieustanne sukcesy we wszystkich dziedzinach swego życia. Kraj nasz, który był w przeszłości zacofanym krajem rolniczym, podąża dzisiaj szybkim krokiem drogą

postępu i rozkwitu, mimo iż pod względem terytorialnym znajduje się we wrogim otoczeniu. Naród albański pomyślnie wykonuje pierwszą pięcioletkę. W jej trzecim roku plan produkcji przemysłowej wykonany został w 103,1%, oznacza to, że wyprodukowaliśmy o 22% więcej w porównaniu z 1952 rokiem i 9,5 raza więcej w porównaniu z okresem przedwojennym.

Naród nasz, towarzysze delegaci, zawdzięcza osiągnięte sukcesy m. in. wydatnej i stałej pomocy bratniego narodu polskiego, Waszej partii i rządu. Za tę braterską po-

moc wyrażam Wam i za Waszym pośrednictwem całemu narodowi polskiemu, w imieniu Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, w imieniu Rządu Albańskiej Republiki Ludowej, w imieniu całego narodu albańskiego, najserdeczniejsze podziękowanie.

Naród nasz w przyszłości będzie kontynuował wysiłki celem polepszenia stosunków z sąsiadami, wie bowiem, że służyć to będzie nie tylko jego interesom, lecz i sprawie pokoju na całym świecie. Jednocześnie naród nasz będzie stał czujnie na straży swej wolności i niezawisłości, swych zdobyczy, swej pokojowej pracy.

Dugersuren

sekretarz Komitetu Centralnego

Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej (Skrót)

Drodzy Towarzysze!

Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej śle II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej gorące pozdrowienia.

Mongolska Partia Ludowo-Rewolucyjna i cały naród

mongolski z radością i zachwytem śledzą sukcesy zaprzyjaźnionego i bratniego narodu polskiego, który kroci drogą pokojowego budownictwa i pomyślnie realizuje przeobrażenia socjalistyczne w swym kraju.

Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej życzy II Zjazdowi owocnych obrad i jest przekonany, że naród polski pod kierownictwem sławnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uzbrojonej w uchwały tego Zjazdu, osiągnie jeszcze większe sukcesy w budownictwie socjalizmu, w walce o pokój i demokrację, krocząc niezłomnie naprzód w ścisłej jedności z narodem wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Knut Tell

członek Biura Politycznego

Komunistycznej Partii Szwecji (Skrót)

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Szwecji mam zaszczyt przekazać Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Zjazdowi nasze braterskie, bojowe pozdrowienia. Życzymy Wam nowych sukcesów w walce o podniesienie dobrobytu narodu polskiego, w walce o pokój i socjalizm.

Przyjazne i pokojowe stosunki między Polską a Szwecją mają wielką tradycję. Również stosunki handlowe między obu naszymi krajami datują się od wieków. Położenie geograficzne naszych krajów stwarza wiele wspólnych interesów. Czynniki te przemawiają za ścisłą współpracą dla dobra obu naszych narodów.

Jesteśmy przekonani, że Polska Rzeczpospolita Ludowa pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie nadal kładła wszelkich starań nie tylko dla zapewnienia narodowi polskiemu życia w pokoju i w szczęściu, lecz również dla wnieśienia trwałego wkładu do pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych.

Szwecja nie brała udziału w wojnie od wielu lat. Naród szwedzki pragnie pokoju. Te sły w naszym kraju, które zmierzają do wciągnięcia Szwecji do bloku wojennego, nie mogły dotychczas zrealizować swoich planów. Umówienie pokoju w masach ludowych jest tak silne, że zapobiegło przyłączeniu Szwecji do paktu atlantyckiego oraz skłoniło rząd w wielu wypadkach do popierania inicjatyw obozu pokoju w ONZ.

W przeciwnieństwie do narodu polskiego, naród nasz jest niespokojny o swe jutro. Mimo wzrostu produkcji, na skutek zwiększenia intensywności pracy, zmniejszają się możliwości zatrudnienia. Robotnicy wiedzą, że to właściciele fabryk, w imię własnych interesów, wtracają ich w otchłań bezrobocia. Uzasadniony jest niepokój ludzi pracy o to, co stanie się z nimi na starość. Stale zwiększa się w naszym kraju brzemie podatków.

Dlatego partia nasza wysuwa obecnie jako główne hasła: zapewnienie pracy, redukcja zbrojeń, zapewnienie emerytur, zniżka podatków i skrócenie tygodnia pracy. Partia dąży do tego, aby wo-

Nasza partia, tak jak bratnie partie komunistyczne i robotnicze, nie ma innych celów, ponad służbę własnemu narodowi. Aby jednak zadania nasze mogły być coraz pełniej wykonywane, społeczeństwo musi osiągnąć wysoki poziom rozwoju sił wytwórczych. Oto dlaczego partia nasza wzięła kurs na uprzemysłowienie kraju, kurs na socjalistyczną industrializację, zwłaszcza, jeśli chodzi o ciężki przemysł — podstawę rozwoju całego kształtu gospodarki narodowej.

Bez spełnienia tego warunku nie podobna rozwijać ani rolnictwa, ani przemysłu lekkiego i spożywczego, nie można podnieść w szybkim tempie stopy życiowej mas pracujących. O taką bazę toczyła się walka minilatach czterech lat Planu 6-letniego. Rozwój naszego przemysłu zmienił do gruntu nasz kraj.

Aczkolwiek przemysł nasz, a zwłaszcza przemysł ciężki, uległ znacznemu postępowi, to jednak nie możemy nie widzieć nie których ujemnych zjawisk, hamujących produkcję. Szereg mi ministerstw przemysłu ciężkiego nie wykonuje planu produkcji takich asortymentów, jak: maszyny, wozowoz, włókna sztuczne itd.

Była o tym mowa i w referacie i w dyskusji, jednakże warto jeszcze raz podkreślić, że niewykonanie tych zadań nie jest przypadkowe i ma znacznie głębszy sens, niżby się mogło wydawać. Jak widać z dotychczasowej praktyki, ministerstwa i partyjne organizacje nie potrafiły wyjść ze sfery dyskusji i przemówień na tematy konieczności podniesienia stopy życiowej mas pracujących do konkretnego działania. Wskazuje na to również systematyczne zaniedbywanie warunków bytowych i socjalnych robotników w zakładach. Nie ma przełomu do tychczas w tym względzie. Sprawy te potraktowane były po IX Plenum w sposób niedostateczny i powierzchowny.

Przyczyna tego jest niedostateczna odpowiedzialność i inicjatywa ministerstw. Wiele ministerstw winno być się o większą samodzielność i decydować w tych sprawach, odpowiadając one bowiem za te sprawy, po-

wierzone im przez partię i rząd. Nie można pogodzić się z łatwym rezygnowaniem niektórych towarzyszy ministrów wobec opinii pracowników PKPG — bynajmniej nie kierownictwa — wyrażających swój osobisty pogląd przeciwny w tych sprawach. I tak np. w ub. roku w maju został złożony wniosek przez Ministerstwo Górnicwa w sprawie płacy robotników, zatrudnionych w piaskowniach. Od maja ub. roku trwały przewlekłe dyskusje między towarzyszami z ministerstwa i PKPG. Okazuje się, że ponieważ niektórzy pracownicy PKPG mieli pogląd, iż przy przeprowadzaniu tej zmiany płać będzie należało pójść na wycofanie premii przyznanej z tytułu Karty Górniczej i innym i technikom zatrudnionym na piaskowniach, to nie usiłowano ze strony kierownictwa resortu wnieść tej sprawy na Prezydium Rządu, być się o nią.

Przeciwnie, ministerstwo wycofało się z tej sprawy, przestało walczyć i nawet awansiem, bezprawnie nie wypłaciło 41 inżynierom i technikom premii z tytułu Karty Górniczej.

Dojrzała sytuacja do tego, żeby naszym kierownikom ministerstw dać większą samodzielność, żądać od nich większej samodzielności, nie pozwolić zasłaniać się tym, co często daje się słyszeć: „odmówili”, „nie przyznali”, „nie dodali”.

Równocześnie wydaje mi się słuszną wskazówką, żeby nasi kierownicy ministerstw mieli więcej czasu na praktyczną działalność i na wnikanie w istotne sprawy swego resortu. Trzeba, oprócz tego — o czym mówił już tow. Olszewski — skończyć z nadmierną ilością zebrań, narad, konferencji — z gadulstwem. Trzeba również zreformować sprawę tych, tak bez końca trwających konferencji. Obserwujemy, że nasi towarzysze składają dobrej, kiedy mówią o swojej robocie, mówią ładnie o niej i o jej wynikach, uspokajają się sukcesami, mówią o tym, ile osiągnęliśmy, ale, niestety — niewiele jeszcze z naszych konferencji i w pra-

Przemówienie ministra państwowych gospodarstw rolnych Hilarego Chelchowskiego

(Skrót)

Jednym z głównych niedociągnięć i zaniedbań w państwowych gospodarstwach rolnych jest niewykonywanie planów produkcji roślinnej.

Nie zagospodarowaliśmy w pełni i należycie obszarów ziemi, przydzielonych przez państwo. Przykładem tego jest okręg Przemysł, w którym na posiadane w 1953 roku 148 tys. ha użytków rolnych, powierzchnia zbiorów wynosiła zaledwie 41 tys. ha oraz województwa szczecińskie i zielonogórskie, gdzie nie zagospodarowaliśmy ponad 30 tys. ha łąk. O nienależytym zagospodarowaniu świadczą plony zespołów woj. lubelskiego, gdzie mimo lepszych gruntów zbiory 4 podstawowych zbóż są o połowę niższe od plonów zespołów okręgu łódzkiego.

Jakie są źródła tych niedomagań i zaniedbań?

Po pierwsze — nie skoncentrowano wysiłków na zagospodarowanie największych obszarów i najlepszych gleb na terenach ciężkich gleb: Żuław, madow nadodrzańskich i lesów lubelskich. Nie przydzielono odpowiedniej ilości i odpowiednich typów maszyn i narzędzi. Po drugie: nie skierowano tam najlepszych, oddanych politycznie kadr inżynierów i techników i robotników. Nie stworzono na tych terenach dla pracowników odpowiednich warunków bytowo-socjalnych i warunków do pracy. Po trzecie: nie opracowano dla tych terenów kierunków rozwoju produkcji i wytycznych planu urządzeń rolnych. Po czwarte: upowszechnianie doświadczeń i osiągnięć, uzyskanych przez produkujące gospodarstwa i zespoły PGR, nie stało się metodą kierowania produkcją w PGR-ach, a tym sa-

mym nie stworzono warunków do pełnego wykorzystania rezerw i możliwości produkcyjnych.

Zaniedbania w produkcji roślinnej zaciążyły w poważnym stopniu na wynikach w produkcji zwierzęcej.

Błędy organizacyjne i słabość w kierowaniu polegają na funkcjonalizmie, kancelaryjno-biokratycznej metodzie kierowania, beztroskim stosunku do powierzonych zadań, braku rozeznania terenu i obiektywnej kontroli, braku pomocy, braku dyscypliny państwowej i odpowiedzialności osobistej u wielu pracowników aparatu kierowniczego i specjalistów za wykonanie powierzonych im zadań.

Tow. Nowak krytykując kierownictwo Ministerstwa PGR za błędy i zaniedbania, wskazał również na zaniedbania w polityce kadrowej i na brak troski o człowieka pracy. Wyraża się to przede wszystkim w braku stałej, przemysłowej polityki w rozmieszczeniu kadr, ich wykorzystaniu i stabilizacji. Nie zabezpieczyliśmy należytej organizacji pracy, nie uruchomiliśmy w porę dostatecznych bodźców materialnych w celu zainteresowania załóg wzrostem wydajności pracy i wynikami produkcji. Miała też miejsce niedostateczna znajomość kadr specjalistów i przedowników pracy, a w wyniku tego — zaniedbanie awansowania, odznaczania i nagradzania tych pracowników, którzy w pełni na to zasłużyli.

Jak zamierzamy przezwyciężyć te trudności, poprawić metody i styl pracy, aby wykonać zadania, postawione przez II Zjazd partii?

Wprowadzono nową strukturę organizacyjną resortu, dalszym środkiem poprawy jest uchwała Prezydium Rządu o poprawie organizacji pracy i warunkach wynagradzania za pracę w PGR.

Byłoby jednak błędem twierdzić, że nowa struktura organizacyjna oraz nowy system plac automatycznie usuną błędy, niedociągnięcia i trudności w PGR-ach. Zapożyczkowa praca w kierunku przezwyciężenia naszych trudności i błędów i polepszenia metod pracy po IX Plenum i w myśl jego wytycznych dała nam pewną poprawę już jesienią 1953 r. Wyraża się ona w lepszej uprawie, terminowo przeprowadzonym siewie, w ponad 40 tys. ha siewu krzyżowego, w obsianiu ponad 50 tys. ha granulowanym superfosfatem wraz z wykonywaniem orki zimowych lepiej niż w latach poprzednich.

Najbliższym naszym zadaniem jest polepszenie stylu pracy kierownictwa poprzez powiązanie go z terenem, podnoszenie kwalifikacji aparatu kierowniczego, zapobieżenie nadmiernej ilości zarządzeń poprzez operatywną pomoc i kontrolę wykonania, zwiększenie roli gospodarstwa jako jednostki produkcyjnej. W zakresie agrotechniki skoncentrujemy wysiłki, aby doprowadzić do zasadniczego przełomu w jakości i terminowości prac.

Dalszym zadaniem jest systematyczne wprowadzanie urządzeń rolnych, zmianowania i płodozmianów trawopólnych, celem zabezpieczenia bazy paszowej dla rozwoju hodowli. Będziemy traktować uprawę i nawożenie łąk i pastwisk na równi z uprawami polowymi.

Pewna poprawa w hodowli, wyrażająca się w wykonaniu w styczniu i lutym 1954 r. planów produkcji mleka w 103,8 proc., w dostawie mleka w 110,4 proc., w dostawie tuczników w 100,1 proc., nie może przysłonić nam groźnego zjawiska nadmiernej jakości bydła i poważnych upadków trzody chlewnej.

Głównym warunkiem wykonania zadań produkcji roślinnej i zwierzęcej w PGR-ach jest konsekwentne przestrzeganie Uchwały Rządu o poprawie i organizacji warunków pracy przez umocnienie istniejących i zorganizowanie nowych brygad — tam gdzie ich brak, wprowadzenie i przestrzeganie brygadowego systemu pracy. Dokonamy maksymalnego wysiłku w celu poprawy naszej gospodarki nasiennej i hodowli zarodowej, aby corocznie zwiększać ilość i jakość nasion kwalifikowanych i zwierząt zarodowych.

Państwo wykształciło i skierowało do państwowych gospodarstw rolnych liczną kadrę agronomów, zootechników i innych specjalistów rolnictwa, z których wielu już awansowało na odpowiedzialne stanowiska.

Mimo tych pewnych osiągnięć państwowe gospodarstwa rolne odczuwają nadal poważny brak wykwalifikowanych kadr. I tak w agrotechnice zatrudnionych jest inżynierów i techników zaledwie 30 procent w stosunku do ogólnej ilości etatów tego pionu, w zootechnice tylko 25 procent, a w mechanice rolniczej — zaledwie 12 procent.

Musimy więc otoczyć troskliwą opieką przez stworzenie niezbędnych warunków bytowo-kulturalnych szczególnie młodą kadrę specjalistów.

Zadaniem naszym jest w pełni wykorzystać zwiększoną w r. 1954 siłąk przydzieloną przez państwo na remonty i budowę mieszkan, bezwzględnie poprawienie higieny i bezpieczeństwa pracy oraz stworzenie należytych warunków kulturalnych i socjalnych dla nich i dla ich rodzin.

Stanisław Łopot

kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR

(Skrót)

cy codziennej potrafiła poświęcić uwagi na to, jakie jeszcze popełniamy błędy i braki w pracy.

Powstaje pytanie: jeżeli tak miałyby pozostać, jak jest w do tychczasowej praktyce, to kto za nas, za partię, która jest siłą kierującą i organizującą społeczeństwo polskie, będzie ujawniał braki i kto będzie je naprawiał. Sami powinniśmy ujawniać błędy i braki.

Niestety, trzeba powiedzieć, że z krytyką i samokrytyką jest jeszcze u nas niedobrze. I błędem byłoby myśleć, że i sama krytyka rozwinięta się od dołu. Jeżeli nie będziemy sprzyjać od góry tej sprawie.

Dlatego — powinniśmy skoncentrować w naszej praktyce z myślą nie tylko o tym, by jak najlepiej wypaść wobec władz przełożonych, wobec ludzi na wyższych stanowiskach i wobec wyższych instancji, a powinniśmy z całą szczerością i otwartością krytykować wszędzie i codziennie braki w naszej pracy, a słabych miejsc jest jeszcze niemało w naszej robocie.

Spotykamy się pod tym względem w naszej praktyce z niedzielnymi objawami wśród niektórych działaczy partyjnych i gospodarczych. Otóż w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego po dzień dzisiejszy trwa dyskusja na temat: czy pracownik departamentu X winien krytykować dyrektora departamentu na zebraniach partyjnych? Ale ministra — w żadnym wypadku, bo to „podrywa autorytet kierownika”.

Oczywiście, przy takiej atmosferze mogą się rodzić wszelkiego rodzaju schorzenia i wszelkiego rodzaju wypaczenia linii partyjnej. Przy takiej atmosferze nie może być mowy o wykonaniu zadań, postawionych przez obecny Zjazd partii. Również trzeba skończyć z tym, że niektórzy towarzysze, a tacy są, gdy są krytykowani, obrażają się, jak to miało miejsce w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli demonstracyjnie próbują rezygnować z pracy.

Wiemy, że o wynikach pracy decydują ludzie, ich kwalifikacje polityczne i zawodowe. Dlatego też sprawa polityki kadr — ich zastawienie, dobór i wychowanie winna znajdować się w centrum uwagi wszystkich instancji partyjnych. Wciąż jeszcze obserwujemy zjawisko, że wielu działaczy partyjnych i gospodarczych odstępnie od ustalonych przez partię i szustnych kryteriów i nie zwraca uwagi na kwalifikacje polityczne i zawodowe, kierując się często kumoterstwem, znajomością, sympatiami osobistymi, kierując się osobistymi względami, a nie partyjną polityką. Takie wypadki mieliśmy nie tak dawno w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego i oczywiście, Centralny Zarząd, obciążony w ten sposób (trzęsąc smacznie) w takich warunkach nie może być, okazał się niezdolny do wykonania zadań. Rozkwiatały sgnilisna, kłkowskie, nie było pracy ani państwowej, ani partyjnej. Dlatego — prócz skądś tego rodzaju, polityka kadrowa nie może przynieść.

Wydaje nam się, że jeśli chodzi o pracę aparatu KC, a szczególnie naszego wydziału, to popełniamy taki zasadniczy błąd, że nie potrafimy skoncentrować uwagi na głównych sprawach, to jest na polityce kadrowej i na kontroli wykonania uchwał, co ze sobą ściśle się wiąże, bo bez odpowiedniego rozstawienia ludzi, bez odpowiedniej kadry nie rozeźnimy, nie potrafimy kontrolować skutecznie realizacji uchwał partii i rządu. Wydział nasz musi nie dawać się spychać do spraw bieżących, do spraw drobnych, jak to się dzieje w naszej pracy i musi koncentrować się na sprawach ważnych, węzłowych, nie zaś zamieniać się w pracę w „pogotowie” lub „straż pożarną”.

Nie ulega wątpliwości, że wytyczne, w jakie ubraja Zjazd naszą partię, pozwolą zrozumieć istotę obecnego etapu rozwoju gospodarczego, pozwolą skutecznie zrozumieć zadania, wypływające z tego okresu, pozwolą zrozumieć obowiązki nasze wobec tych zadań, pozwolą tym samym wykonać zadania nakreślone przez obecny Zjazd. (Oklaski).

Z dyskusji na II Zjeździe PZPR

Przemówienia powitalne delegatów zagranicznych

Enrico Lister

członek Biura Politycznego
Komunistycznej Partii Hiszpanii (Skrót)

Naród hiszpański, który od lat 15 żyje i walczy w warunkach szalejącego terroru faszystowskiego, zna i podziwia Waszą wytrwałą pracę i Wasze sukcesy w dziele budowy nowego życia.

Pomimo wszelkich środków terroru policyjnego, mordercy frankistowskie nie są w stanie zataić przed narodem hiszpańskim wspaniałych sukcesów obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi okryty chwałą Związek Radziecki.

Przed kilku miesiącami klika frankistowska zaprzedała imperialistom północno-ame-

rykańskim ziemię hiszpańską dla przekształcenia jej w atomową bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciw krajom demokracji ludowej i innym narodom.

Pakt amerykańsko-frankistowski pociąga za sobą wydatne gospodarki hiszpańskiej na łup drapieżnym imperialistom północno-amerykańskim i dostarczanie im Hiszpanów jako taniej siły roboczej i mięsa armatniego.

Frankizm nie zdołał wyrwać z serca milionów Hiszpanów miłości do Związku Radzieckiego, ani też wspomnień o tysiącach synów kilkudziesięciu krajów, którzy w ciągu około 3 lat walczyli wspólnie z Hiszpanami, cementując w ten sposób własną krwią przyjaźń z narodem hiszpańskim. W sercach milionów Hiszpanów żyje nadal gorące wspomnienie o wielkim synu narodu polskiego — generale Walterze.

Naród hiszpański nie daje się oszukać i nie zgadza się na przekształcenie Hiszpanii w kolonię amerykańską, czemu daje wielokrotnie wyraz. Jeśli już w chwili podpisania paktu ogromna większość Hiszpanów była mu przeciwna, wystarczyło kilka miesięcy, by również ci, którzy na- iwnie wierzyli kłamstwu amerykańsko-frankistowskiemu, mogli się przekonać, że imperialiści amerykańscy przynoszą krajom, które chwytają w swe szpony, jedynie nędzę i dalsze wzmocnienie wyzysku kapitalistycznego.

Naród hiszpański widzi na własne oczy, że osławione dolary amerykańskie przybyszą do Hiszpanii w postaci czołgów, dział, samolotów wojennych, okrętów wojennych oraz innych produktów przemysłu amerykańskiego związanych z przygotowaniem do wojny.

Rezultatem tego wszystkiego są głębokie przemiany w poglądach i w działalności ludzi pracy miasta i wsi, a nawet w pewnych warstwach burżuazji narodowej.

Wielkie strajki z 1951 roku, gdy jednym z najpopularniejszych hasel było wezwanie: „Yankesi, wynoście się z Hiszpanii”, strajki w kraju Basków sprzed półtora miesiąca, wielkie manifestacje studenckie w Madrycie i innych miastach — oto żywe przykłady świadczące o tym, że naród hiszpański nie poddaje się tyranii frankistowskiej, ani też nie zamierza dać się skolonizować, że jego walka trwa nadal.

My, komuniści hiszpańscy, pod przewodnictwem naszego Komitetu Centralnego i towarzyszącą Dolores Ibarruri na czele, dążymy do tego i będziemy dążyć coraz usilniej, aby obrócić wniwecz zbrodnicze plany amerykańsko-fran-

kistowskie, które zmierzają do przekształcenia naszego kraju w bazę wojenną, a Hiszpanów w tanie mięso armatnie i siłę roboczą w służbie kolonizatorów amerykańskich.

Towarzysze!

Realizacja uchwał Waszego Zjazdu będzie wielkim bodźcem w walce, jaką podjęły hiszpańskie masy ludowe, w walce o pokój, wolność, demokrację i niezawisłość narodową.

Podczas gdy murarz warszawski Stanisław Krzyżniński, delegat na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pilnie przysłuchiwał się obradom, na budowie go zastępowali go synowie: Zbigniew i Zygmunt, młodzi pracownicy tego samego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego.

CAF — Fot.
Zygmunt Wdowiński
i Bolesław Miedza



Przemówienie kierownika Wydziału Politycznego CZ POM Zofii Łaskowskiej

(Skrót)

Partia i rząd ludowy zobowiązują POM-y do zdecydowanego usprawnienia pracy, lepszego wykorzystania techniki oraz zasadniczej poprawy agronomicznej i zootechnicznej obsługi spółdzielni produkcyjnych. Obecnie POM-y wykonują w spółdzielniach produkcyjnych 50 procent robót polowych, a w takich pracach, jak: orki około 70 proc., podorywki — 77 proc., koszenie zbóż — 70 proc. Lecz jest to zbyt mało. Dziś już POM-y mogą i powinny wykonywać w 100 proc. takie prace, jak: orki i podorywki, aby siły i zdolności spółdzielni skierować na bardziej dochodowe i bardziej opłacalne od innych gospodarki spółdzielczej, jak hodowla, ogrodnictwo, warzywnictwo itd.

Poważnym brakiem działalności pracy POM-ów jest to, iż niektóre prace spółdzielni produkcyjnych bardzo mało lub wcale nie są jeszcze zmechanizowane. Do takich prac należą np. uprawy miedzyrzędowe, których POM-y dokonują tylko 3 proc., względnie wykopy okopowych — 23 proc. A przecież prace te mają poważny wpływ na podwyższenie urodzajów.



Kierownictwa wielu POM-ów wciąż jeszcze nie rozumieją, że POM-y są organizatorami produkcji w spółdzielni, a nie wypożyczalnią maszyn i przedsięwzięciami transportowymi. Niezrozumienie zasadniczych zadań POM prowadzi do tego, że służba agronomiczna POM i wydziały polityczne niedostatecznie walczą o wprowadzenie najnowszych zabiegów agrotechnicznych, o skrócenie terminu prac rolnych, o zwiększenie ich mechanizacji. Dobrym potwierdzeniem tego jest jakość zawieranych w tym roku przez POM-y umów ze spółdzielniami produkcyjnymi. Szerokim POM-ów zmniejsza stopień i zasięg mechanizacji prac, przedłuża terminy prac polowych, nie przewidywa wszystkich zabiegów agrotechnicznych, co niewątpliwie odbije się na plonach. Powiatowe rady narodowe zaś, nie analizując umów, mechanicznie je zatwierdzają.

Wina za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim Centralny Zarząd POM i Wydział Polityczny, które nie potrafiły ustawić i nadać kierunku w pracy POM-ów, nie dopilnowały prawidłowego rozdziału i eksploatacji maszyn, nie zorganizowały służby agronomicznej i wydziałów politycznych POM do walki o zwiększenie wydajności gospodarki spółdzielczej. Co więcej, obarczono agronomów POM nadmierną sprawozdawczością i statystyką, co odrywa ich od bezpośredniej organizacyjnej i agronomicznej pracy w spółdzielniach produkcyjnych.

Szczególne zadania stoją przed wydziałami politycznymi POM, które powinny podnieść pracę polityczno-wychowawczą na nieporównanie wyższy poziom. Wy maga to również zmiany stosunku instancji partyjnych do wydziałów politycznych POM.

Jest niemało faktów, mówiących o tym, że w wyniku słabej znajomości kadr i niedoceniania zadań wydziałów politycznych,

komitety powiatowe i komitety wojewódzkie kierują na dyrektorów, względnie na kierowników i instruktorów wydziałów politycznych ludzi nie przygotowanych do kierowania należytym POM-ami.

Dla usprawnienia pracy POM należy przede wszystkim zwrócić uwagę na zabezpieczenie POM-ów w oddaną sprawę, posiadającą niezbędne przygotowanie i doświadczenie organizacyjne — kadre kierownicze i specjalną — agronomów, zootechników, mechaników oraz w stałą, wykwalifikowaną kadrę traktorzystów i brygadzystów.

Klasa robotnicza zakładów przemysłowych w ramach szóstki w tym roku okazała pomoc dużą i wszechstronną w przygotowaniu do kampanii wiosennej. Szczególnie dużą pomoc została udzielona w remontach maszyn. Niektóre zakłady pracy, jak: ZISPO, zakłady im. Strzelczyka w Łodzi, oddelegowały swoich specjalistów, którzy na miejscu organizowali pracę w warsztatach POM i uczyli pracowników, jak należy remontować, w wyniku czego wiele POM-ów przed terminem zakończyło remonty, których jakość znacznie się podniosła. W POM-ach odczuwa się dotkliwy jednak brak mechaników. Nawet na stanowiskach starszych mechaników mamy tylko praktyków bez odpowiedniego przygotowania. W tym roku dostajemy 65 inżynierów — mechaników na 400 POM-ów. Lecz jest to, jak widać, kropla w morzu. Dlatego też ze wszelkich miar cenna jest inicjatywa niektórych zakładów pracy, które w ramach szóstki kierowały do POM-ów najbardziej zahartowane, oddane kadry specjalistów — mechaników.

Partia i rząd ludowy w trosce o polepszenie bytu pracowników POM, zatwierdziły ostatnio uchwałę w sprawie podwyżki płac i stawek oraz premiowania traktorzystów, specjalistów i kierowników POM-ów. Jest to poważna broń w rękach wydziałów politycznych POM dla mobilizacji załóg POM-owskich do wykonania stojących przed nimi zadań. Lecz nie wolno myśleć, że to troska o polepszenie warunków materialno-bytowych pracowników POM ma się ograniczyć tylko do tego. Przed POM-ami, wydziałami politycznymi i podstawowymi organizacjami partyjnymi z całą mocą stoi sprawa walki o stabilizację kadr mechanizatorskich POM, o zabezpieczenie POM-ów w internaty dla traktorzystów i mieszkania dla kierownictwa i specjalistów oraz sprawa walki o czystość i stworzenie ciepła domowego w internatach już istniejących.

Niezbędne jest, żeby komitety wojewódzkie i powiatowe systematycznie na codzień kierowały pracą wydziałów politycznych i podstawowych organizacji partyjnych POM. Likwidacja braków, zbliżenie kierownictwa komitetów wojewódzkich i powiatowych do POM-ów i podstawowych organizacji partyjnych może podnieść pracę w POM-ach na poziom tych zadań, które partia przed nami postawiła. (Okłaski).

Przodujący maszyniści: Jan Kocot, ZMP-owiec — maszynista parowozowni Białogard, Jan Pałkowski — maszynista parowozowni Kraków-Główna, Franciszek Kosmowski — maszynista parowozowni Poznań, Roman Leszczyński — maszynista parowozowni Staliność i Jan Nowak — maszynista parowozowni Tarnowskie Góry — podczas przerwy w obradach Zjazdu.

CAF — Fot. Zygm. Wdowiński

Prof. Teodor Marchlewski — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

(Skrót)

Wiadomo, że rolnictwo w swoim rozwoju pozostaje w tyle za przemysłem, a za rolnictwem pozostaje w tyle, mimo szybkich dotychczasowych osiągnięć, nasza zootechnika. Przyczyną tego stanu jest wiele. Są one związane z trudnościami organizacyjnymi, które istniały aż do ostatniej chwili w Ministerstwie Rolnictwa i PGR-ów. Poza tym istnieje jeszcze jeden moment — mianowicie ta nasza specyficzna oporność w stosunku do hodowli. U nas w PGR-ach zwłaszcza — sprawę uprawy roślin traktuje się zawsze jako donioslejszą, jako bardziej pierwszoplanową, a hodowla zajmuje zwykle drugie miejsce.

Chciałbym podkreślić, że jeśli istnieją w państwowych gospodarstwach rolnych osiągnięcia na odcinku hodowli, to są one przeważnie w państwowych stadninach koni, gdzie cała załoga jest nastawiona na rozwój tego działu hodowli, co wpływa korzystnie także na inne działy produkcji zwierzęcej.

W ostatnich latach, a raczej w ostatnim roku, w dziedzinie hodowli mamy do zanotowania poważne postępy. Smutne jest jednak, że nauka o żywieniu zwierząt nie nadąża za osiągnięciami rozwoju bazy paszowej. Nasza nauka o żywieniu zwierząt opiera się ciągle jeszcze na idealistycznej fizjologii Kellera, Rubnera i innych zachodnich badaczy i nie potrafiła przestawić się na nowe tory, nie potrafiła oprzeć się na przodującej nauce radzieckiej. Toteż na tym odcinku nasza wiedza z praktyką, upowszechnianie wyników na uki jest wciąż jeszcze niedostateczne. Uczymy się raczej od praktyków, od przodujących chlewników, brygadzystów, dojarów, a stosunkowo jeszcze mało mamy na ten temat do powiedzenia.

Jest jeszcze jeden moment, który tak jasno wypłynął w referacie tow. Nowaka. Nauka nie upowszechnia dostatecznie osiągnięć praktyki, a z drugiej strony — służba rolna niedostatecznie korzysta z tych wskazówek, które nasze instytuty rolnicze bądź wyższe szkoły rolnicze mogą im przekazywać jako zalecenia do praktyki.

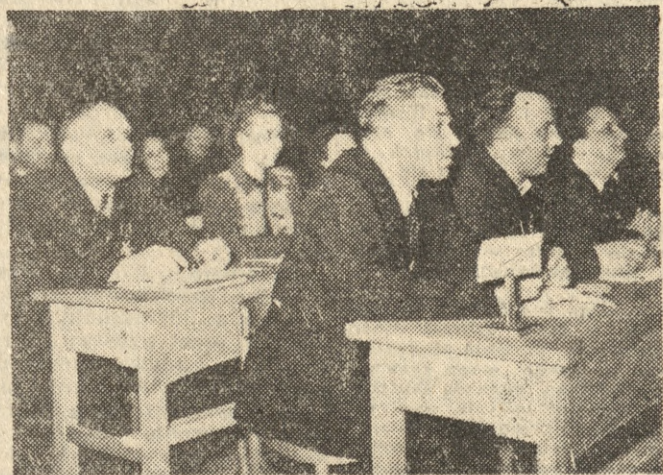
Instytuty naukowe nie współpracowały jeszcze, jeśli chodzi o te zagadnienia, skutecznych form działania.

Nasze instytuty naukowe wymagają większego nastawienia na bezpośredni kontakt z praktyką i indywidualnym chłopem i to nie tylko dla przekazywania swych wyników i osiągnięć, ale również dla uchwycenia szeregu pomysłów, szeregu obserwacji istniejących w praktyce, z których my ciągle jeszcze nie korzystamy. I tu widzi się jeden nieprzyjemny moment, a mianowicie — zbluzniane i zbluzniane kadry inteligencji rolniczej, która unika naszej roboty i — jak to tow. Nowak wyraźnie podkreślił — przechodzi raczej do innych zawodów. A po drugie — skoro pracują już czy to w aparacie rad narodowych czy to pełnią inne funkcje w służbie rolniej, to starają się zasłonić papierkami i papierkową robotą. W PGR-ach np. tacy ludzie starają się znaleźć tego rodzaju zadanie, które by ich nie wiązało bez pośrednio z produkcją, które „chroniłoby ich w kancelarii”. A naukowiec-rolnik w zakładzie doświadczalnym — skoro już nie utrzymuje się w centrali instytutu bądź w szkole rolniczej — stara się wówczas trzymać przy biurku, uważając, iż jest to praca naukowa. Natomiast jego praca naukowa powinna być związana właśnie z oborą, z

polem. Na rozbudzenie zamyślenia o bezpośredniej pracy w produkcji rolniej czy nauce rolniczej poważnie i dogłębnie muszą zwrócić uwagę nasze szkoły rolnicze, przed którymi stoją obecnie wielkie zadania, a które na innych odcinkach mają już pewne osiągnięcia.

Do pracy instytutów rolniczych należy wprzeżyć Polską Akademię Nauk, która choć z pewnym opóźnieniem, zorganizowała Komitet Nauk Rolniczych. Przed komitetem tym stoją poważne zadania i wyobrażam sobie, że od działalności Komitetu Rolniczego i Medycznego będzie zależało zorganizowanie, rzeczywiste stworzenie z naszej Akademii Nauk instytucji naukowej nowego typu.

Nasza nauka nie może odrywać się od tzw. nauk praktycznych stosowanych, a musi się z nimi blisko związać, przede wszystkim z nauką rolniczą, pomagając jej dla osiągnięcia dobrych wyników produkcyjnych i czerpać z niej materiały do formułowania nowych myśli, opartych o współczesną postępową materialistyczną naukę (okłaski).



Delegacja województwa poznańskiego na sali obrad II Zjazdu.

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości: W związku z przystąpieniem do budowy domów mieszkalnych przy ul. Działowej zamyka się ul. Działową dla ruchu dwukierunkowego od zaraz do dnia 30. VIII. 54 r. na odcinku od ul. Solnej do Wzgórza św. Wojciecha i ustala się ruch kołowy jednokierunkowy, z kierunku południowego na północ. Objazd skierowuje się przez ul. św. Wojciecha. K684

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego z wieloletnią praktyką — mieszkanie zapewnione oraz technika — elektryka — wzgl. technika — mechanika zatrudni zaraz Lubuska Wytwórnia Win w Zielonej Górze, ul. Daszyńskiego 16. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr Lubuskiej Wytwórni Win, K373

Inspektora transportu z praktyką zatrudni zaraz Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny w Poznaniu, ul. Towarowa 53. K630

Głównego księgowego zatrudni Dolnośląska Fabryka Kieju w Nowej Soli, ul. Zielonogórska 11/13. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować do referatu personalnego fabryki. K648

Technika normowania w zakresie instalacji sanitarnych i mechanicznych poszukuje od zaraz Wojewódzkie Biuro Projektów w Poznaniu, ul. 23 Lutego 20. Zgłoszenia w Dziale Kadr. 23470g

Kucharke do stołówki w Objezierzu zatrudni od 1 kwietnia Państwowe Gospodarstwo Rolne w Pamiątkowie. Zgłoszenia pisemne lub osobiste PGR Pamiątkowo, st. kolejowa Pamiątkowo koło Poznania. 23529g

Kierownika zaopatrzenia i zbytu, planistę, zastępcę gl. księgowego oraz księgowych — siły kwalifikowane zaangażujemy. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować: Zespół PGR Sapowice, poczta Staszew, pow. Poznań. 23640g

Pasiecznik fachowiec do pasieki koło Krotoszy na Rejonie „Las” Krotoszyński potrzebny. — Mieszkanie na miejscu. K665

Cukiernika zatrudni PSS Międzychód. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. K661

Pracownika do zbiorowego żywienia na brakuza zatrudni zaraz PSS w Międzychodzie. Wymagana praktyka w kuchni. K662

Techników sanitarnych ze znajomością robót ogrodniczych poszukuje Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego — Dział Personalny Poznań, ul. Solna 12. K663

Księgowego — kosztownica zaangażują zaraz Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr, Poznań — Bałtycka 85. K664

Sprzedawców na sprzedaż straganową artykułów przemysłowych zatrudni Przedsiębiorstwo M.H.D. Art. Użytku Kulturalnego w Poznaniu, ul. Mickiewicza 30. K679

Sam. referenta racjonalizacji i współzawodnictwa przyjmie zaraz Poznański Zespół Budownictwa Przemysłu Drobnoego Poznań, ul. Rokossowskiego 117. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K682

Kierownika gospodarskich, agrotechników, zootechników, brygadierów polowych i hodowlańców, księgowych technicznych i 2 gl. księgowych przyjmie zaraz Zjednoczenie PGR Gorzów. Mieszkanie zapewnione, uposażenie wg obowiąz. Układu Zbiorowego dla pracowników PGR. Zgłoszenia przyjmuje Zjednoczenie PGR Gorzów, ul. Teatralna 26. K680

Samodziały

fachowo i terminowo 78 zł od metra z powierzchni weiny, oraz greplowanie runa 10 zł od kg wykonuje
SPÓŁDZIELNIA PRACY
WŁÓKNIARZ
Punkt Usługowy:
Mesina, ul. Poła 3 tel. 56 23308g

200 m² płyt sufitowych

wiśrowe — cementowych „Suprema”, grub. 2,5—5 cm kupimy zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23503g.

BARAK drewniany

z rozbiórki zakupu przedsiębiorstwa państwowego w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia K642.

Nieruchomości

Parcela — domki — wille — kamienice, kupno — sprze-
daz, załatwia solidnie: „UNION” Poznań, Nowowiejskiego 9. 22238g

Kamienice — wille — par-
cele, domki, w różnych dzielnicach, polecam — poszukuje Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 22338g

Kamienice, wille, domki jednorodzinne, parcele, tereny przemysłowe, sadownicze, ogrodnicze poleca — poszukuje: Blaz, Poznań, Piekary 19. 22820g

Parcela większa lub mniejsza na Górczynie, bardzo korzystnie zaraz sprzedam. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22991g.

Ogród zagospodarowany w Poznaniu lub okolicy, kupię lub zamienię za parcelę w miejscowości letniskowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23044g.

Kamienice, wille, domki, parcele, wielki wybór, poleca Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 23074g

Plac większy z zabudowaniami na garaże, kupię względnie wezmę w dzierżawę. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23095g.

Parcela 750 m², uzbudowana, oplocona, zadrzewiona, działka willowa, z planem zabudowy domu jednorodzinnego, spiesznie sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23, tel. 14-22. 23102g

Kupno

Motocykl „Jawa” 350 ccm lub 250, kupię. Poznań, Dzierżyńskiego 168, m. 2. 23121g

Opony wielkość 525x16, z dekami, kupię. Zgłoszenia Poznań, tel. 68-19, od godz. 17-19. 23129g

Adapter, patefon walizkowy, białe, fotele, krzesła, wyściełane, siedelko motocyklowe, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23169g.

Maszynę gazową, dwupalnikową, „Junkers” oraz stół do maszyn do szycia, kupię. Poznań, Roosevelta 2, m. 1. 23178g

Sprzedaż

Obrączki złote, ślubne, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 60, m. 5, od godz. 18-20. 22968g

Radio, super, korespondencyjne, 8-lampowe, 3-zakresowe od 13 do 250 metrów, 12-obwodowe, na prąd zmienny lub akumulator, sprzedam. Poznań, Łódzka 6, m. 4c, Kantak. 23342g

Biurko, dębowe, lósko białe, metalowe, sprzedam. Poznań, Rynek Środek 16, m. 3 (nowy dom). 23377g

Motocykl z przyczepką, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Szamotulska 73, m. 8. 23589g

Warsztat kowalski z narzędziami, sprzedam. Poznań, ul. Pogodna 49, Władysław Szlapika. 22986g

Brylant 3-karatowy, idealnie czystej wody, zegarek złoty, męski, sprzedam. Poznań, Małeckiego 22, m. 5. 22988g

Wózek — auto mało używany, sprzedam Poznań, Grunwaldzka 114, m. 3. 23006g

Wylegarka na 120 jaj, sprzedam. Poznań, Lampego 22, m. 6, od godz. 13-14. 23025g

Tanio sprzedam szafę, lósko metalowe, materace wiosenne, stół rozkładany, krzesła, taboret fortep., śniadalnik — wózek, obrazy różne, akwarela z rybkami, kłaski dla kaparków, butle do wina 50-litrowa, buty z cholewami na 10-letniego chłopca. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23010g.

Sprzedam tanio aparat fotograficzny, zegar ścienny (czter nastojowy), zegarek kieszonkowy, złoty, „Alpina”, pływki do kąpielowania, kąpiel, Problemów, Świata, Przekroju, Szpilek, Przyjaźni. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23011g.

Systematyczne narady robocze usprawniają produkcję

Postawa załogi — główną przyczyną sukcesów

Jeszcze dwa lata temu, w Rawickich Zakładach Drzewnych Przemysłu Terenowego rzadko kiedy słyszano o przodownikach, czy racjonalizatorach, rzadko notowano przekroczenia miesięcznych czy kwartalnych planów produkcyjnych. Dopiero rok ubiegły przyniósł pierwsze poważne osiągnięcia w tych dziedzinach.

Zaczął się od systematycznych zwoływanych narad produkcyjnych. Już w styczniu ub. roku pierwsza nara-

da przyniosła pewne, choć nikłe rezultaty. Jeszcze bowiem nie wszyscy robotnicy mówili śmiało i otwarcie o swoich bolączkach, o tym jak można by usprawnić tok produkcji, czy usunąć pewne braki. Była i druga narada. Ale dopiero na trzeciej robotnicy zrozumieli, że dzielnie się swoimi uwagami z kolegami i dyrektorem — to ich obowiązek. Zrozumieli, że wykonanie przedterminowych planów miesięcznych, polepszenie jakości produkcji zależy przede wszystkim od samej załogi.

Z WIELKOPOLSKI

ZŁE PRZEBIEGA SPŁATA I RATY PODATKU gruntowego w pow. Kępno, zwłaszcza w gromadach: Kuznica Skakawska, Podzamcze i Świha. Produkuje natomiast gromada Dobrygosc, która już w całości uregulowała pierwszą ratę podatku.

Softy i Prezydium GRN w Podzamczu muszą poświęcić więcej uwagi wykonywaniu przez chłopów ich obowiązków finansowych. (J. J.)

OSMIU PRZODOWNIKÓW PRACY i dwóch racjonalizatorów produkcji z Ostrowskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego otrzymała odznak: przodownika pracy i racjonalizatora produkcji, w czasie narady wytwórczej, która odbyła się ostatnio w ZNTK Ostrow. Propozycję przechołni za IV kwartał 1953 r. otrzymała II tasma hali I, za przodownictwo we współzawodnictwie. (R. T.)

DOBRE PRZEBIEGA KONTRAKTACJA roślin przemysłowych w gminie Podzamcze, powiat Kępno, zwłaszcza w gromadach: Wyszynów, Lubożyna i Mirków. Plan kontraktacji lnu wykonano w 115 proc., peluski w 250 proc. i takty jarej w 150 procent. (J. J.)

Odzyskują zdrowie dzięki pomocy państwa

W roku ubiegłym ponad 20 chłopów z powiatu czarnkowskiego skorzystało z uzdrowisk. Ignacy Boroż z Kwieja Nowych pow. Czarnków jedzie już po raz drugi do Cieplic leczyć gościec (reumatyzm). Kiedy po raz pierwszy wyjeżdżał, choroba była posunięta bardzo daleko. Zniekształcone i powykrzywiane chorobą ręce uniemożliwiały wykonywanie jakiegokolwiek pracy w gospodarstwie. Jakież więc było zdziwienie sąsiadów, kiedy po powrocie z kuracji mógł wziąć widły do ręki i pójść w pole. Coraz więcej chłopów zaczęło więc ufać w skuteczność lecznictwa kuracyjnego.

Spośród chłopów czarnkowskich wyleczyli się z uciążliwych chorób — Jan Kapustka z Romanowa Dolnego, Stefan Stypka z Gębic, Pelagia Jagla z Dębego i wielu innych. W tym roku skorzystało z uzdrowisk 7 chłopów, a przed kilkoma dniami wyjechał dalszych dwóch Kazimierz Dubiał z Huty i Ignacy Boroż z Kwieja Nowych. Lecznicztwo sanatoryjne szeroko otwarte dla chłopów pracujących — to jeszcze jeden dowód nowych warunków społecznych, którymi państwo ludowe obdarzyło naszą wieś.

Stefan Surma
korespondent „Głosu”

Cenna inicjatywa członków ZMP

Grupy hodowców ZMP-owców z woj. zielonogórskiego wystąpiły z planami udziału ZMP-owców w pracy nad podniesieniem wydajności użytków zielonych.

ZMP-owcy z pow. Krosno postanowili zmobilizować młodzież ZMP-owską i niezorganizowaną do udziału w społecznej akcji melioracyjnej, w ramach której przewiduje się oczyszczenie i uregulowanie rzeki Łomianki dla celów nawadniania łob-pastwisk. Ponadto zorganizowali się do oczyszczenia 320 km rowów melioracyjnych. Grupa z gorzowskiego wystąpiła z planem udziału ZMP-owców swego powiatu przy konserwacji kanału długości 10 km, nawadniającego ok. 200 ha gruntów ornych. Grupa ta zadeklarowała również pomoc przy regulacji rzeki Witniczanki i Warty na odcinku między gromadami Kamień Mały i Dąbroszyn.

Młodzi hodowcy wystąpili z apelem do wszystkich hodowców — ZMP-owców w województwie, wzywając ich do pogłębiania wiedzy zootechnicznej drogą samokształcenia. (→)

Stanisław Kaźmierczak
korespondent „Głosu”

Listonosze — aktywistami społecznymi



Nasi listonosze więcej nie ograniczają się do pracy doręczycielskiej, biorą oni także udział w różnych akcjach społecznych. Od początku tego roku np.: prowadzą w Imieniu Zw. Samopom. Chłopskiej agitację za przystępowaniem gospodyń wiejskich do konkursu hodowlanego. Listonosz Antoni Dębicki — z rejonu pocztowego Strzyżek, w powiecie ostrowskim — sferbował do konkursu 30 kobilek. Na zdjęciu: Antoni Dębicki doręcza kolejarzowi Franciszkowi Krysiakowi w gromadzie Chynowa prenumerowaną przez niego gazetę. Trzeba podkreślić, że, wykonując podjęte na czesć II Zjazdu PZPR zobowiązanie — ob. Dębicki przekroczył o 15 proc. plan prenumeraty gazet i czasopism.

PIECIE KAFLOWE I KOTLINY

oraz remonty różnych typów z materiałów własnych i powierzonych wykonuje fachowo i terminowo
POMOCNICZA SP-NA RZEM. ZDUNÓW POZNAŃ
ul. Drzewna 29a, tel.: 526-58
nar. ul. Spichrzowej K654

UWAGA — UWAGA

KONSUMENCI BENZYN

Centrala Produktów Naftowych zawiadamia

że w marcu 1954 r. wprowadza do sprzedaży we wszystkich stacjach benzynowych i w składach hurtowych CPN i CRS „Samopomoc Chłopska” wysokowartościowe paliwo motorowe etylizowane pod nazwą

„ETYLINA”

ETYLINA jako paliwo motorowe o wysokich właściwościach przeciwstukowych może być stosowane wyłącznie do silników spalinowych o napędzie benzynowym.

Z uwagi na domieszkę płynu etylowego — środka silnie trującego — niedozwolone jest używanie ETYLINY do celów przemysłowych, produkcyjnych i wszystkich innych poza napędem silników, a zwłaszcza do praktykowanego przez kierowców zasypania paliwa ustami, zmywania rak oraz do celów gospodarstwa domowego (czyszczenia garderoby, podłóg itp.). Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące zdrowiu pracowników, stykających się bezpośrednio z etylina należy zachować bezwzględna ostrożność i przestrzegać ściśle wszelkich zaleceń podawanych przez obsługę stacji benzynowych i składów, a niezależnie od tego zapoznać się obowiązującymi przepisami zawartymi w Instrukcji PKPG z dnia 25 stycznia 1952 r. Rozdział 11 „Zachowanie bezpieczeństwa przy dystrybucji ETYLINY (Monitor Polski Nr A-43, poz. 147).

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
Biuro Wojewódzkie w Poznaniu K652

OGŁOSZENIA DROBNE

Gabardynę sprzedam. Poznań, Wolsztyńska 19, m. 3. 23100g

Wózek — auto, sprzedam. Poznań, Szkolna 11, m. 4. 23103g

Wózek koszykowy, sprzedam. Poznań, Zródłana 19, m. 23. 23109g

Spacerówkę czeską, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 152, m. 11. 23111g

Spacerówkę i kojec, sprzedam tanio. Poznań, Szczecińskiej 16, m. 6. 23118g

Lokale

Zamienię 2 pokoje z kuchnią (Naramowice), na podobne lub mniejsze, dzielnicą obywateli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22908g.

Zamienię pokój z kuchnią, na większe ze stróżostwem, sułtenu niewyłączona. Poznań, Szymańskiego 9, m. 17. 22911g

Zamienię duży pokój, frontowy, i p.t., w śródmieściu, na 1 1/2-pokojowe z kuchnią. Warunki do omówienia. Poznań, Świebska 14, m. 2. 22919g

Zamienię 2 małe pokoje z kuchnią, samodzielne, w śródmieściu, na 2 duże pokoje, lub 2 1/2-pokojowe, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22922g.

Pokój z kuchnią lub 2 pokoje z 1 p.t., z 1 p.t., zamienię na 1 pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22927g.

Młody mistrz krawiecki, pracujący, samotny, poszukuje jasnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22966g.

Samodzielny pokój z kuchnią i łazienką, zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22971g.

Wielebny duchowieństwu, przyjaciółom i kolegom z zakładów pracy, wszystkim zyczącym — za odgłosy ostatniej posługi, za wieńce i kwiaty złożone na pogrzebie 4p.

Edwarda Kreglewskiego

oraz za okazanie nam w dniach najcięższych współczucia i życzliwość składamy

serdeczne podziękowania

23480g
żona i rodzina.

Społeczny student, poszukuje komfortowego pokoju. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 22946g.

Pokój z kuchnią, wygodnym, w Otłoku, zamienię na takie samo w Poznaniu. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23049g.

Praca

Pracownik możliwie z znajomością sadownictwa, potrzebny do ogrodu w Suchym Mieście przy Podolanach. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23460g.

Ucznia w zawodzie blacharsko — instalacyjnym, przyjmie warsztat blacharsko — instalacyjny. Poznań, Wroneńska 19, zgłoszenia od godz. 17-18. 23057g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz do samotnej osoby na prowincji. Właściciel: Poznań, Grunwaldzka 23, m. 3. 23105g

Ręczniarka dobra siła, zaraz potrzebna. Krawiectwo malarstwo. Poznań, Rokossowskiego 87, m. 2. 23133g

Nauka

Tańców uczyć, również korespondencyjnie. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 23181g

Na akordeonie uczyć. Specjalność lewa ręka. Poznań-Lazarz, Knieviskiego 19, m. 15. 23009g

Udziałem lekcji gry na pianinie. Poznań, Różana 4, II p.t., lewo. 23021g

Zamienię pokój z kuchnią na 2-3 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23039g.

Samotne pracujące małżeństwo, spiesznie poszukuje pokoju może być do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 23047g.

Zguby

Zegarek złoty, damski, z gw. biono 7 marca na trasie Grotgera — Matejki. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Grotgera 4, m. 3. 23147g

Zgubiono kwit z k. 910 m. p. 12868, Garbarnia Skór, Tadeusz Góralski, Skobielice. 23138g

Zgubiono legitymację Szkoły Inżynierskiej nr 17708. Kryształ Chitrun, Poznań, Zachodnia 5. 23071g

Zgubiono leg. szkoły TPD nr 13. Ryszard Ginieli, Poznań, Sowińskiego 20. 23184g

Zgubiono torebkę z kluczami oraz pieniędzmi. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Staszica 1, m. 8. 23066g

Różne

Artystycznie ceruję wszelką garderobę fachowo, szybko. Poznań — Lazarz, Engla 11, m. 9. 22931g

Szyję wykwinnie odzież damską i dziecięcą. Poznań, Różana 4, II p.t., lewo. 23020g

Ogrodnik wykonuje fachowe cięcia drzew. Kaczmarek, Poznań, Winiary, Lutycka 3. 23042g

Zamienię tustą krowę na dojkę. Poznań, Biedrzyckiego 9, m. 3. 23120g

Wykonuję z powierzonego materiału obuwie domowe oraz drewniaków. Poznań, Zamkowa 6, m. 5. 23126g



Dnia 17 marca 1954 r. zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, babunia, teściowa, bratowa i szwagierka, śp.
z Sójków

Wanda Konieczna

przeżywszy lat 46.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 23 bm., o godz. 7 w kościele św. Marcina.
W ciężkim smutku pogrążony mąż z rodziną.
Poznań, Ratajczaka 27. 23756g

Biegacze polscy wyjechali do Paryża

Wczoraj wyjechała z Warszawy do Paryża związkowa reprezentacja lekkoatletów i lekkoatletek na tradycyjny bieg na przełaj organizowany 21 bm. przez redakcję „L'Humanité”.

Kierownikiem ekipy są przedstawiciele Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ — Rutkowski i Ryłski. Z drużyną wyjeżdża również trener Kępka.

W dziewiątym posunięciu ma!

17 bm. zakończono przerwą pierwszą partię w meczu o mistrzostwo świata w szachach między radzieckimi szachistami Botwinnikiem a Smysłowem. Zwyciężył w 9 posunięciu obrońca tytułu mistrzowskiego Botwinnik.

Otworzyć wędkarzom drogę do jezior

Obradujący w Poznaniu sprawozdawczo-wyborczy zjazd delegatów Polskiego Związku Wędkarskiego wysunął wnioski, które określić by można jako dążność do pełnego usportowienia wędkarstwa. Ocena ubiegłorocznej pracy wykazała, że Zarząd Okręgu przełożył ciężar pracy i zainteresowania na stronę sportową, a tym samym na dostarczenie przeszło 14-tysięcznej rzeszy wędkarzy, godziwej rozrywki i wypoczynku po pracy, a nie na stronę czysto gospodarczą, czyli ilość odłowionych ryb.

W trosce o rybostan, wskazano na niewłaściwy odłów drobnych, podlegających ochronie. Rybacy zawodowi, goniąc za ilością (wyrażającą się w tonach), nie przestrzegają często przepisów rozmiarów złowionych ryb. Ten kierunek przemysłowych odłowów łatwo może zeliżnić się na torze gospodarki rabunkowej.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawie ograniczania ilości łowisk przez posiadaczy wód (PGR). Wędkarz ze swym sportowym sprzętem ma często zamkniętą drogę nad brzeg jeziora. Takie zjawisko stwarza — mówiąc językiem rybakim — „przyduche” u wędkarzy, którym brak przestrzeni do swobodnego uprawiania sportowych łowów. Ograniczenia te stają się coraz bardziej dokuczliwe, gdyż PGR-y przejmują wody PZW — zaliczając je jako wody przemysłowe. Zwiększająca się ilość wędkarzy (w woj. poznańskim zrzeszonych jest ponad 14 tys. wędkarzy, w tym 10 tys. robotników), nie znajduje przysługujących im warunków do uprawiania swego ulubionego sportu.

Posiadacze wód przemysłowych i ich nadzórne instytucje nie dostrzegają zmian w psychice naszego nowego wędkarza —

SPORT

Poznańscy pięściarze walczą na dwóch frontach:

- w Warszawie — seniorzy
- w Poznaniu — juniorzy

Poznańscy pięściarze, wykorzystując przerwę w rozgrywkach mistrzowskich, organizują spotkania towarzyskie. W ub. niedziele np. reprezentacja juniorów wojew. poznańskiego pokonała zespół Bydgoszczy 11:9.

Najbliższe mecze naszej reprezentacji odbędą się 4 kwietnia br. Bokserzy walczyć będą na dwóch frontach: w Warszawie zmierzą się seniorzy z reprezentacją stolicy, w Poznaniu zaś spotkają się juniorzy obu miast. Sekcja Boksu WKKF ustaliła już przewidywane składy. Do reprezentacji seniorów naszego

województwa wchodzi: w. musza — Liedke (Gw. P.), rez. — Bonia (Stal P.), w. kogucia — Manelski (Stal P.), rez. Bugzel (Kol. Ostr.); w. piórkowa — Kałużny (Bud. P.), rez. Kamiński (Kol. Leszno); w. lekka — Wyttyk (Kol. P.), rez. Panke (Bud. P.); w. lekkopółśrednia — Trąbka (Bud. P.), rez. Wywrocki (G. Wrz.); w. półśrednia — Buczkowski (Bud. P.), rez. Nowaczyk (Stal Kalisz); w. lekkośrednia — Kupezyk (Kol. P.), rez. Szukla (Bud. P.); w. średnia — Wojtkowiak (Stal P.), rez. Grajewski (Stal P.); w. półciężka — Franek (Stal P.), rez. Mrówka (Bud. P.); w. ciężka — Kołeczko (Kol. Ostr.), rez. Kaliski (B. P.). Sekundantem drużyny będzie trener W. Majchrzycki.

W skład zespołu juniorów wejdą: w. musza — Stylo (Stal P.), rez. Tomaszewski (Start Kon.); w. kogucia I — Smolarek (Stal P.), rez. Frackowiak (Kol. P.); w. kogucia II — Obala (Włokn. Kalisz), rez. Placzek (Stal Rat.); w. piórkowa — Doman (Wł. Kalisz), rez. Żur (Kol. Leszno); w. lekka — Matelski (Stal P.), rez. Grodzinski (Bud. P.); w. lekkopółśrednia — Jężyński (Stal Rat.), rez. Sikorski (Kol. Gn.); w. półśrednia — Jaworowicz (Wł. Kalisz); w. lekkośrednia — Ozimek (Stal Kal.), w. średnia — Grochowiak (Kol. Leszno); w. półciężka — Kociuba (Kol. Ostrów), rez. Tuchocki (Stal Rat.). Reprezentacji sekundować będzie trener Budowlanych — Rogalski. (mf)

Gwardia drużynowym mistrzem Polski w narciarstwie

Drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1954 w narciarstwie (konkurencje klasyczne i zjazdowe) zdobyła ZS Gwardia, wyprzedzając CWKS o 4 punkty i AZS o 75 punktów.

W mistrzostwach zjazdowych duży sukces odniósł AZS, plasując się na pierwszym miejscu przed Gwardią i CWKS. Na uwagę zasługuje 9 miejsce Startu. Kompletnie zawiedli narciarze LZS, zajmując ostatecznie ostatnie 13 miejsce.

1) ZS Gwardia — 849 pkt., 2) CWKS — 845 pkt., 3) AZS — 774 punkty. (eki)

Im się dokładniej, zrozumiałem ostrzeżenie Arnaka. Ślady były świeże. Jeszcze rano tego dnia grasował tu drapieżnik. Nie ruszając się z miejsca, powiedliśmy oczyma po okolicznych zaroślach.

— Uchodźmy stąd, panie! — tchnął mi w ucho towarzysz.

Przejęcie malowało się na jego twarzy, która przybrała ołowianą barwę.

Niedaleko było do brzegu morza. Kilka nacięć susów przez kolezasty gąszcz i już wypadliśmy z zarośli na bezpieczniejsze miejsce. Trzymając się blisko wody, rozpoczęliśmy powrót.

— Może spał blisko nas — tłumaczył Arnak nabierając znów zdrowej, brązowej cery.

— Bardzo możliwe! — przyznałem. — Mielibyśmy się z pyszną, gdyby go przypadkiem zbudzić...

Spojrzałem na nasze dzidy i łuki, które, lubo sporządzone ostatnimi czasami z najodpowiedniejszych drzewa, stanowiły jednak niedostateczną broń na tak potężną bestię jak jaguar.

Po kilku godzinach drogi zbliżyliśmy się do znanych okolic w pobliżu naszej jaskini. Gdy przechodziliśmy obok grobu kapłana, zboczyłem o kilkadziesiąt kroków, by dojść do tego miejsca. Arnak nie nie mówiąc, kroczył za mną. Grobu nie znalazłem. Deszcze wyrównał ziemię, zacierając wszelkie ślady.

— Tu gdzieś leży pochowany — odezwał się do Indianina, śledząc z ukosa wyraz jego twarzy.

Wiedział, o kim mówię, bo nie pytał się, kto leży pochowany. Nie okazywał żadnego niepokoju ani zmieszania.

— Czy długo z nim walczyliście? — zagadnąłem go zniecierpliwionym.

— Nie, panie — odparł spokojnie, patrząc mi prosto w oczy.

Po raz pierwszy poczułem coś w rodzaju podziwu wobec jego odważnej prawdomówności.

— Kiedyście na niego napadli? — dopytywałem się. — Czy zaraz, gdy wyszedł z wody?

— Nie.

— Powiedz mi, jak to się stało.

Opowieść jego była prosta i wstrząsająca:

(Ciąg dalszy nastąpi)

(36)

Liedke w drugiej reprezentacji

Skład polskich bokserów na mecze z Belgią

Rada Trenerów Boks GKKF ustaliła składy drużyn polskich na trzy spotkania z reprezentacją Belgii.

Pierwsza reprezentacja Polski na mecz w dniu 21 bm. w Warszawie walczyć będzie w następującym składzie (w kolejności wag): Kukier, Kasperczak, Kruż, Niedzwiedzki, Drogosz, Czajęcki, Pietrzykowski, Piorkowski, Grzelak i Węgrzyniak.

Skład drugiej reprezentacji Polski na mecz w Łodzi (24 bm.) jest następujący: Liedke, Murawski, Rozpierski, Milewski, M. Ponata, Guziński, Karpiński, Windak, Wojciechowski i Gościński.

Reprezentacja młodzieżowa Polski walczyć będzie w Krakowie (28 bm.) w nast. składzie: Drysz, Brychlik, Soczewiński, Zb. Nowak, Rybacki, Piński, Żmijewski, Poleks I, Szymański i Ordański.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr., telefon nr nr 62-70, 63-51, 74-21, 75-21, 78-63.
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań.
K-5-10317

listy i odpowiedzi

Obok kasztanów i klonów — morwy

Hotowa jedwabników, mała przed wojną znana — obecnie staje się coraz bardziej popularna. Daje ona poważne korzyści hodowcy i państwu, które ponadto zwiększa cenny surowiec — jedwab, dotychczas sprowadzany z zagranicy.

Jest jeszcze wielu, którzy by pragneli zająć się hodowlą jedwabników. Dysponują oni odpowiednimi lokalami i

wykazują entuzjazm do tej pracy. Brak im jednak ilości morwy.

Wydaje mi się, że z tej sytuacji znajduje się doskonałe wyjście. Pole do popisu znajdą wszystkie referaty i wydzielone rolnictwa i leśnictwa rad narodowych. Chodzi po prostu o wysadzenie przy drogach, skwerach, w parkach, na nieużytkach — obok drzew klonu, akacji, czy kasztanu, również drzew i krzewów morwy, co umożliwi rozszerzenie hodowli jedwabnika. (690-P)

Jarosław Dylewski
Zielona Góra

Odpowiadamy Czytelnikom

Stała Czytelniczka. — Wypadek, który Pani opisuje, miał miejsce tylko jeden raz, a ob. N. cieszy się na ogół między sąsiadami dobrą opinią. Ob. N. przyrzekł, że incydent taki nie będzie miał więcej miejsca. (130)

„J. Cz.”, Poznań. — Sprawa przyjmowania chorych na cukrzycę przeanalizowała szczegółowo kierownictwo Woj. Przychodni Specjalistycznej. W wyniku dyskusji, postanowiono dotychczasowy stan pozostawić bez zmian i pacjentów z miasta i województwa przyjmować nadal w Woj. Poradni Cukrzycowej przy ul. Słowackiego 8/10. (2613-M)

Czytelniczka nr 100. — W sklepie spożywczym MHD nr 37 przy ul. Dzierżyńskiego przeprowadzona będzie deratyzacja. Jeżeli chodzi o bary samousługowe, to mamy ich w Poznaniu kilka. Podajemy adresy: „Tatrzański” — ul. Rokossowskiego 114, „Wspólny” — Poznańska 25, „Przystanek” — Dzierżyńskiego 113, „Mazur”, Rybaki 29. (66)

Odpowiedzi prawnika

KRYSTYNA JÓZWIAK. — POZNAN. W okresie urlopu macierzyńskiego przysługuje pracownicy nie otrzymującej wynagrodzenia od zakładu pracy, prawo do zasiłku połogowego, wynoszącego 100 proc. przeciętnego, tygodniowego zarobku oraz do zasiłku pokarmowego, jeżeli pracownica w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed porodem była przez co najmniej 4 miesiące zatrudniona i podlegała ubezpieczeniu. Z listu Pani wynika, że okres Pani pracy w Wielkop. Składnicy Surowców jest za krótki o 6 dni. Jeżeli więc Pani pracowała w okresie od 9 I 1953 do 14 IX 1953 r. w innym zakładzie pracy ponad 6 dni i podlegała w tym czasie ubezpieczeniu, winna Pani przedłożyć odpowiednie zaświadczenie i ZUS przysła Pani powyższe zasiłki. Jeżeli natomiast w czasie od 9 I 1953 r. do 14 IX 1953 r. nigdzie Pani nie pracowała, nie przysługują Pani ani zasiłek połogowy, ani zasiłek pokarmowy. (483)

Dwa telefony

— Tak jest towarzyszu przewodniczący. Nie, skądże znowu, nie śpiemy! Wprost przeciwnie, aktywność na tym odcinku znacznie wzrosła... Czy co? Czy mamy zespół? Ależ naturalnie. Trzy zespoły, chóralny, baletowy i sekcję dramatyczną. Z czego ta sekcja? Ano przekształciliśmy zespół recytatorski, tak, w sekcję dramatyczną. Tak jest. Mamy już skromne osiągnięcia. Wystawiliśmy „Grube ryby”... Czy wyjeżdżamy na wieś? Tak jest, wyjeżdżamy towarzyszu przewodniczący. W tym mieście dwukrotnie byliśmy na uś. Gdzie? W spółdzielni produkcyjnej w Woniczy i P. G. R. sąsiedniej gminy. Tak, bardzo serdecznie nas przyjmowano... Tak, świetlica zakładowa jest naturalnie czynna. Co robimy? No próby, spektakle. Zorganizowaliśmy ponadto kółko szachowe i sekcję sportową ping-ponga. Tak, bardzo wesoło i przyjemnie... Co proszę? A wybieracie się do nas. To prawdziwe szczęście. Kiedy, jeśli można wiedzieć, w przyszłym tygodniu? A naturalnie towarzyszu przewodniczący, oczekujemy was z niecierpliwością... Bez wą-

pienia będę pamiętał. No tak w przeszłości były pewne niedociągnięcia, ale to w przeszłości... Tak jest, naturalnie. Cześć, cześć towarzyszu przewodniczący...

Proszę mnie polaczyć z kierownikiem świetlicy. — Kolega Bądz? Panie kolego, co pan właściwie robi całymi dniami, proszę mi nie przerywać, pan nie nie robi, pan śpi. Życie obok pana płynie wartkim strumieniem, a pan? Pan śpi. Świetlica śpi, zespoły śpią. Wszystko śpi. Skandal panie Bądz! Ja w stosunku do pana wyciągnę ostre konsekwencje... Co pan mówi? Ze zrobi pan wszystko, żeby mnie zadowolili, no bardzo jestem ciekaw, ale niech będzie. To już ostatnia próba... Ze co? Ze pierwszy raz zwracam panu uwagę. Ja so bie panie Bądz wypraszam tego rodzaju insynuacje... Ja... tak, bardzo proszę. A więc musi pan przede wszystkim zaktywizować chór. Dobrac nowych ludzi, zreorganizować i postawić na nogi. To samo z baletem. Zespół recytatorski przekształci pan jutro w sekcję dramatyczną. Pojutrze damy dla zalogi przedstawienie „Grube ryby”. Co, pan nie zdąży! Co wykluczone? Co niemożliwe! Dzisiaj mamy poniedziałek. W czwartek? No dobrze, niech już będzie w czwartek. W piątek pojeździecie do spółdzielni produkcyjnej w Woniczy i obsłużcie jakiś PGR w sąsiedniej gminie. Po powrocie zorganizuje pan kółko szachowe i sekcję ping-ponga.

W niedzielę zrobimy zebranie aktywów, na którym wygłoszę pogadankę. To będzie niespodzianka dla towarzysza przewodniczącego... Co pan mówi? Tak, może pan coś tam dla mnie przygotować, na jakieś trzy kwadransy. Tylko konkretnie proszę, bez frazesów i ogólników. Dwadzieścia stro niech wystarczą... Tak, to na razie wszystko. A więc do dzieła kolego Bądz. Aha, codziennie o godzinie czwartej proszę przyjść do mnie z krótkim meldunkiem, co zrobione, co się robi i co będzie się robić. Rozumie pan. I jeszcze jedno. Natychmiast otworzyć świetlicę! Cześć kolego...
PAWEŁ REWICZ

NOWE WYDAWNICTWA

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazało się drugie wydanie powieści V. Balco Ibaneza — „Wesoła Walencja”. Treścią tej powieści, której akcja toczy się po roku 1880, są dzieje kariery i upadku kilku rodzin kupieckich związanych ze sklepem, założonym przez chłopskiego syna. Sklep ten przechodzi kolejno przez ręce utracjuszy, którzy na gwałt starają się przejść do „sfer wyższych”. Celem autora jest ukazanie, jak w otoczeniu, gdzie motorem wszelkiego działania jest tylko pieniądz, zginać musi każda jednostka, która nie zatraciła uczciwości. Str. 268, cena — 7,60 zł.

ARKADY FIEDLER Robinsona

— Skorup nie ma! — zauważyłem. — Ginę tu gadziny...
— To jego sprawa! — wyjaśnił Arnak. — On lubi żreć żółwie.
— Jaguar?
— Tak jest, panie.
— To rzeczywiście jaguar z ładu przepływa cieśninę. Jakaś mi ongiś mówił?
— A już!
— Pomimo prądu?
— On, widać, mocniejszy niż prąd...
Przetrasaliśmy z brzegu gęstwinę, zacinając się zaraz za wydmiem morskimi, i długo nie trwało, a znaleźliśmy żółwia. Okaz średnich rozmiarów, miał jakie pięćdziesiąt funtów wagi. Przewróciliśmy go na grzbiet, zarzneli i mięso wycieli spodziedzy



pancerzy. Obwinawszy je w liście, włożyliśmy do dwóch koszyków, jakie nosiliśmy na plecach.

Zanim zabraliśmy się do drogi powrotnej, Arnak w pobliżu dokonał ciekawego odkrycia. Poderwał mnie ostrzegawczym okrzykiem. Szykując łuk do strzału, podbiegłem w jego kierunku.

— On! — szepnął Indianin, wskazując na ziemię.

Wyraźnie rysowały się ślady jaguara, wyściśnięte na piasku i w trawie. Przyjrzawszy

Teatry

OPERA — godz. 19
„Carmen”
POLSKI — godz. 19
„Domek z kart”
NOWY — godz. 19
„Eugenia Grandet”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30
„Pieśń miłosna Schuberta” (premiera)
MŁODEGO WIDZA — godz. 11 (przedstaw. zamknięte)
TEATR SATYRYKÓW — godz. 19.30 „Bez znieczulenia”
OBJAZD. TEATR DLA DZIECI „GNOM” — sala Domu Żołnierza, ul. Niezłomnych — godz. 16.30 „Kopciuszka”
PANSTW. TEATR W GNEZNI: Września — „Takie czasy”

Kina

APOLLO — g. 14, 16, 18.15 i 20.30 „Dziennik marynarza” (amerykański)
BALTYK — g. 14, 16, 18 i 20.15 „Strażnica w górach” (radz.)

CO GDZIE KIEDY

MUZA — g. 11, 16, 18 i 20 „Duma królów” (czeski)
RIALTO — g. 14, 15.15, 16.30 „Człuk i Hek”, g. 18 i 20 „As wywiał” (radziecki)
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Maksymek” (radziecki)
PIAST — godz. 19 „Przygoda na Mariensztacie” (polski)
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „DS 70 nie działa” (czeski)
PUSZCZYKOWO — g. 19 „Akeja B” (czeski)
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej 53 — g. 10-22 „Wenecja”

Odczyty

WOJ. KLUB TPP-R ul. Fr. Ratajczaka 37 — g. 18 „Impreza po radnica dla redakt. gazetki przyświeczonej za kładow pracy”
POLSKIE TOW. FIZ. ul. Grunwaldzka 6 g. 17 — w sali bi-

blioteki Katedry Fiz. Doświadcz. U. P. — „O energii termodynamicznej” — prof. W. Wiśniewski.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18, 21, 23.50.

Muzyka:

5.20, 6.15, 6.45, 6.50, 7.20 — poranna, 12.15 — Rymski-Korsakow „Złoty kogucik”, 12.25 — na swojską nutę, 13 — rozrywk., 13.30 — koncert solistów, 14.05 — chwila muzyki, 14.30 (P) — dla miłośników pieśni i muzyki, 15 — II Suita mazowiecka, 16.20 (P) — fragment mało znanych oper, 17.20 (P) — koncert solistów, 17.55 (P), 18.20 (P) — utwór Chopina, 18.40 — hiszpańskie melodie lu-

Andeje inne:

5.10 — dla wsi, 6.10 — kalendarz radiowy, 12.45 — dla wsi, 14.10 — szkolna, 15.10 — fragm. opow., 15.30 — dla dzieci, odc. 4 pow., 16 — Wszechn. Radiowa, kurs II. po gadanka, 16.50 (P) — komentarz aktualny, 17.05 — radiowy klub racjonalizatorów, 17.40 (P) — sztuka i kultura Wielkopolski, 18.10 (P) — z mikrofonem przez wieś, 18.30 — pogad., 19.30 — „Wizująca droga mleczna”, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — „Obywa tele”, odc. 18 pow., 21.50 — z życia Związku Radzieckiego.

Sport:

19.20 — pogad. sportowa.